

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ul. Marjacka 5, tel. 894.
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Kilkadziesiąt lat doświadczeń



zastosowano w nowoczesnej
„Osramówce.”



OSRAM

Zwiedź

Pierwszą Ogólną - Kraiową Wy-
stawę Gospodarczo - Spożywczą

w Katowicach

Park Kościuszki

3372

Przedsprzedaż biletów w Kantorze Wymiany na dworcu w Katowicach.

Senat zakłada uroczysty protest przeciw naruszeniu Konstytucji przez odroczenie nierozpoczętej sesji.

Warszawa, 22. 9. (wl. kl.) Na podstawie jednomyślnego upoważnienia konwentu senjorów marszałek senatu Trampczyński wystosował w dn. dzisiejszym następujące pismo do Pana Prezydenta Rzplitej.:

Dnia 12 bm. miałem zaszczyt przy wspólnej wizycie z p. marszałkiem Sejmu stwierdzić wobec pana Prezydenta, że dekret z dnia 9 września br., zwołujący Senat na nadzwyczajną sesję „od dnia 22 września” jest naruszeniem art. 25 i 37 Konstytucji.

Mianowicie stwierdziłem, że Senat

MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI NIE ODPOWIADA ZA ZAGINIENIE GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Warszawa, 22. 9. (wl. k.) Z kół, zbliżonych do Ministerstwa Sprawiedliwości, zwracają nam uwagę, że w interpelacji sejmowej w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego z powodu niedopatrzeń znalazł się zwrot, kierujący tę interpelację również i w stronę Ministerstwa Sprawiedliwości. W danym jednak wypadku Ministerstwo Sprawiedliwości nie może być uznane za czynnik, ponoszący konstytucyjną i parlamentarną odpowiedzialność za tok dochodzeń w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, który podlega sądownictwu wojskowemu, ponoszące całą odpowiedzialność za dochodzenia w tej sprawie.

miał bezwzględnie prawo prace swe, za hamowane dekretem z dn. 13 lipca br. rozpocząć znowu w dwa tygodnie po wręczeniu wniosku o otwarcie sesji, a więc 10 września. Tymczasem dziś, tj. zanim Senat rozpoczął swe posiedze-

nia, nadszedł nowy dekret datowany z 20 bm., odraczający nierozpoczętą sesję Senatu na 30 dni, począwszy od 22 września br.

Przez akt ten bezwzględne prawo Senatu do ponownego rozpoczęcia swych prac jest zupełnie bezprawnie przekreślone. Imieniem Senatu na mocy art. 12 regulaminu tegoż zakładam przeciwko temu oczywistemu pogwałceniu art. 25 i 37 Konstytucji uroczysty protest.

Trampczyński.

Dbały o swe dobro

Kupiec i przemysłowiec

minien przeczytać

Ostrzeżenie

pomieszczono na ostatniej stronie dzisiejszego numeru.

Czy dekret prasowy jeszcze obowiązuje?

W POWAŻNYCH KOŁACH PRAWNICZYCH TWIERDZA, ŻE JUŻ NIE!

Warszawa, 22. 9. (wl. k.) W Ministerstwie Sprawiedliwości, jak donosi dzisiejsza popołudniowa prasa rządowa, odbyła się narada wewnętrzna z prawnikami, którzy orzekli, że dekret prasowy mimo uchylenia go przez Sejm obowiązuje do czasu ogłoszenia uchwały sejmowej w „Dzienniku Ustaw”.

Natomiast z najważniejszych kół prawniczych zwracają nam uwagę, że przepis art. 44 Konstytucji, który normuje uchylenie dekretów Prezydenta Rzplitej,

nie zawiera wskazówek, w jaki sposób uchylenie ma być podane do wiadomości powszechnej. Stąd też postulat, aby uchylenie dekretu miało obowiązywać z momentem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw”, nie ma najmniejszej podstawy prawnej. Od tej formy możnaby mówić wogóle dopiero wtedy, gdyby uzyskał moc prawną projekt odpowiedniej noweli do ustawy o wydawaniu „Dziennika Ustaw”. Nowela ta nie jest jednak jeszcze uchwalona.

PRZEDSTAWICIELE PRZEMYSŁU ŚLĄSKIEGO U P. MIN. JURKIEWICZA.

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Dnia 21 bm. Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicz przyjął przedstawicieli ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku w osobach panów dyrektorów Kiedronia, Szydłowskiego, Gelsenhelmera, Ciszewskiego, Dworzakowskiego i Tarnowskiego w sprawie plac i warunków produkcji na Górnym Śląsku.

NOWY POSEŁ SOWIECKI.

Warszawa, 22. 9. (wl. k.) Nowy poseł sowiecki w Polsce, Bogolomow przybędzie do Warszawy w pierwszej połowie października i bezwzględnie obejmie pełnienie obowiązków.

LICZBA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 22. 9. (wl. k.) Ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła 17 bm. 126-623 robotników, czyli zmniejszyła się o 2408 osób. Najmniej zmniejszyło się bezrobocie na Górnym Śląsku (o 1286 osób) w Łodzi i Kaliszu.

STOLICA POŻYCZA 10 MILJ. DOLARÓW.

Warszawa, 22. 9. (wl. k.) Magistrat m. st. Warszawy prowadził, jak krąży niesprawdzone dotąd wersje, pertraktacje z pewnym konsorcjum amerykańskim o pożyczkę w wysokości 10 milj. dol. Pożyczka ma być zużyta na cele inwestycyjne. Amortyzacja udzielonego kredytu obliczona jest na 25-30 lat.

AMERYKANIE NA NASZYCH POWODZIAN.

Warszawa, 22. 9. (wl. k.) Amerykańskie Towarzystwo American Joint Distribution Committee przysłało na ręce Ministra Spraw Wewnętrznych czek na 15 tys. zł., celem przekazania tej kwoty centralnemu komitetowi pomocy dla powodzian w Małopolsce.

NIEULECZALNI.

Ko wno, 22. 9. (AW.) Rząd litewski przygotowuje nową antypolską manifestację. Zamierza bowiem ogłosić dzień żałoby na Litwie w dniu 7 października, jako 7-ej rocznicę zalecia Wilna przez gen. Żeligowskiego.

POSEŁ RAUSCHER OBRADUJE...

Warszawa, 22. 9. (wl. k.) Poseł niemiecki Rauscher odbył dziś z dyrektorem departamentu polityczno-ekonomicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jackowskim naradę w sprawie pertraktacji nad polsko-niemieckim układem handlowym.

PRADZYŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr. Pradzyński przybył do Warszawy celem porozumienia się z czynnikami rządowymi w kwestiach rokowań prawnych oraz szeregu, innych jak rent, ubezpieczeń społecznych, wymiany zabytków, jeńców wojennych, wobec zasadniczej zmiany stanowiska Niemców w sprawie umowy emigracyjnej należy w tej ostatniej materii rokowania kontynuować.

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA PRASOWA.

Warszawa, 22. 9. (PAT.) W czwartek 22 bm. w południe odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem naczelnika wydziału prasowego p. Libickiego zebranie przedstawicieli zainteresowanych organizacji prasowych i wydawniczych w sprawie udziału Polski w międzynarodowej wystawie prasowej, która odbędzie się w 1928 roku (październik). Wyłoniono tymczasowo komitet organizacyjny, w skład której weszli Debiński, Jankowski, Mortkowicz, Tchórzewski, Balliński, Waszkiewicz, która w terminie 3-tygodniowym ma przygotować materiał celem dalszej akcji w tym kierunku. Następne posiedzenie odbędzie się za 3 tygodnie (13 października). Wyłoniony zostanie polski komitet wystawy międzynarodowej prasowej.

PRZED UGODĄ MOSKWA-PARYŻ?

Moskwa, 22. 9. (PAT.) Prasa sowiecka ogłasza oświadczenie Litwinowa w sprawie stosunków francusko-sowieckich. Litwinow oświadczył, że delegacja francuska i sowiecka doszły do zupełnego porozumienia. Układ ogólny nie został jeszcze podpisany. Delegacja francuska nie przyjęła jeszcze ostatecznie propozycji delegacji sowieckiej w sprawie kredytów dla sowiektów. Wszelkie wątpliwości zostaną niebawem rozprószone.

Pierwsza Górnośląska Wytwórnia Filmów

ESPEFILM

Z powodu przepiętności nowo otwartego kursu filmowego jesteśmy zmuszeni otworzyć z dniem 30 Września 1927 r.

Nowy drugi kurs

Techniki Gry Filmowej

Wszelkie informacje udziela się w następujących naszych oddziałach

CENTRALA:

KATOWICE, ul. 3 Maja Nr. 2.

ODDZIAŁY:

Kraków, ul. P. Michałowskiego 11

Poznań, ul. J. Matejki Nr. 55.

Bielsko, ul. Fabryczna Nr. 5.

Tyńszewicz, ul. Libelta Nr. 10.

Łódź, Plac Sw. Katarzyny Nr. 1.

Gruźlady, Plac 23-go Stycznia 23

rodzennic od godz 9-12 i 15-19.

Rakowski odchodzi — Herbertte zostaje. Sprawy gdańskie pod obradami Ligi.

KOLEJARZOM WOLNO SKARŻYĆ ZARZĄD KOLEI POLSKICH PRZED SĄDAMI GDAŃSKIMI!

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyjedzie z Paryża p. Rakowski, ambasador Rosji sowieckiej we Francji, pozostanie jednak na swym miejscu w Moskwie ambasador francuski p. Herbertte. Oto wynik przewlekłego zatargu który zaognił się chwilami do tego stopnia, iż liczyć się należało z zerwaniem stosunków między Francją a Rosją!...

Z całego przebiegu zajścia widać, że zatarg o samą osobę p. Rakowskiego, który na oko stanowił jądro sporu, był raczej tylko zasłonką, poza którą rozgrywała się sama istota zajścia. Skrzyżowały się raz znowu szpady „potężnych szermierzów”, starła gra różnych przeciwnych interesów zarówno zagranicznych, jak i francuskiej polityki wewnętrznej.

Pozornie chodzi o podpis, jaki Rakowski położył pod jednym z tak już dziś oklepanych manifestów Trzeciej Międzynarodówki, wzywającym komunistów francuskich do agitacji w szeregach armii francuskiej, do zbliżenia z szeregi i do szpiegowstwa na rzecz Rosji czerwonej. Ale taką samą odezwę podpisał ambasador sowiecki w Rzymie, Kamieniew, nie wywołując przez to żadnego oburzenia tak skądinąd drażliwego Mussoliniego... Krzyk więc Francuzów o zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją, musiał mieć jakiegoś poważniejszego źródło.

I miał ich kilka. Przedewszystkiem — Francja stoi w przededniu wyborów. Jedną z platform „porozumienia narodowego” ma stanowić walka z komunizmem, który, przyznać to należy, rozwija się we Francji hałaśliwie może raczej, niż groźnie, uchodzi jednak w oczach przeważnej ilości Francuzów, i zapewne słusznie, za próbę dywersji zpoza — Renu, a więc zamach na bezpieczeństwo i pokój Francji, najwyższe skarby chłopów, drobnomieszczanina, rentiera, to jest rdzenie narodu francuskiego. Rozstrzygające swe, drugocenne zwycięstwo z roku 1924 zawdzięczał konserwatyści angielscy takiemu właśnie stworzeniu jednolitego frontu przeciwkomunistycznego, do którego pobudkę dał głośny list Zimnowiewa...

Anglia nie ustaje w szukaniu sprzymierzeńców przeciwko swemu rywalowi na obszarach azjatyckich. Zerwanie drutów dyplomatycznych między Paryżem a Moskwą byłoby potężnym wzmocnieniem stanowisk angielskich w walce z bolszewikami. Znałe są zabiegi Foreign Office i nad Bałtykiem i w Anglii, na Bałkanie, w Warszawie, Berlinie, a w tych dniach — w Rzymie: Anglia okopuje się, chce oskrzydląć, rozszerza swój front, uprawia swą politykę tradycyjną — bicia wroga przy pomocy — sojuszników.

Ale te właśnie zabiegi, ten zarys niejasny dziś jeszcze potężnego bloku angielskiego, zwróconego przeciwko Moskwie, nie może się uśmiechać bez zastrzeżeń Francji. Zwłaszcza zaś sojusz Londynu z Włochami, zwłaszcza flirt z Berlinem musiałby zaniepokoić Paryż i zaniepokoił. Wzmocniłyby się Niemcy i Włochy, w obliczu możliwości bezpośredniego zatargu z Rosją, przyparta do ściany, stanęłaby bez przyczynienia się ze swej strony, sojuszniczka Francji — Polska.

A zresztą równocześnie z powyższymi zabiegami zamieszcza „Westminster Gazette” wiadomość, że już przed paru tygodniami podjęto — wstępne rokowania między Anglią i Rosją, przyczem rząd rosyjski miałby się zobowiązać do zaspokojenia żądań obywateli angielskich, w następstwie zaś ustępstw rosyjskich miałyby banki angielskie, zaangażowane w handel z Rosją, udzielić rządowi rosyjskiemu kredytu na cele przemysłu rosyjskiego!...

SPRAWIEDLIWOŚĆ PRUSKA.

Opole, 22. 9. (tel. wł.) Dziś 22 bm. odbyła się przed Sądem karnym w Opolu rozprawa przeciwko redaktorowi Pawlecie z tuteljskich „Nowin Codziennych” oskarżonemu o nawoływanie do walk klasowych. Przeprowadził tego dopatrzył się Prezydent rejencji O-polskiej w przedrukowaniu przez N. C. odezwy nawołującej do składkowania na pomnik Bolesława Chrobrego, który ma stanąć w Województwie Śląskim. Rozprawa czwartkowa była rozprawą drugą. Pierwsza naznaczona kilka tygodni temu, przedłużenie odbyła się bowiem, ani sąd, ani prokurator nie dopatrzyli się wówczas w przedrukowaniu odezwy w żadnych znamion czynu karnego. Na żądanie jednak rejencji O-polskiej odbyła się w czwartek ponowna rozprawa, na której oskarżenie wniósł sam nadprokurator. Sąd w myśl wniosku jego zasądził redaktora Pawletę na 300 Mk. grzywny. Osądzony, którego bronił mecenas Kudryst z Opola wniósł natychmiast apelację. Podobną karę nałożono także w tych dniach także na red. Bytomskiego Katolika za to samo przestępstwo.

Rzecz dziwna, że sądy niemieckie na powyższą karę zasądziły polską gazetę ze Śląska O-polskiego, podczas gdy gazety niemieckie z Województwa Śląskiego przynoszą nieważne analogiczne, wzywające obywateli niemieckich do brania udziału w tzw. Hindenburgspende.

Niemalą też rolę odegrał podobno w całym zatargu sir Deterding, prezes Royal Dutch, więc spór o naftę rosyjską, który z Paryża wygląda inaczej nieco, niż z City.

Mimo rozlegających się przez kilkanaście dni w całej prawie prasie francuskiej wołań o zerwanie stosunków dyplomatycznych z Moskwą, skończył się z pewnością na usunięciu Rakowskiego. Będzie to na rękę nawet — Stalinowi. Rakowski to zwolennik Trockiego, podpisał manifest komunistyczny na wyrażenie życzenia Trockiego, a podobno wbrew zamiarom p. Czerwina. Skompromitował Trockiego i dziś może odejść ku politykowi — zbliżenia francusko-rosyjskiego!...

Wł. K.

Tajne uchwały klubów sejmowych

PRZECIWKO RZĄDOWI?

Warszawa, 22. 9. (wł. k.) Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny” zamieszcza informację o rzekomo tajnych rezolucjach klubów poselskich, którą to wiadomość ze względu na źródło prasowe należy przyjąć z odpowiednią rezerwą. Mianowicie, władze miały się znaleźć w posiadaniu tekstu szeregu tajnych rezolucji klubów PPS., Piasta i ZLN., powziętych poza ogłoszone-

mi uchwałami, jako uchwalone poufnie. Jedną z takich uchwał, powziętych przez ZLN., postanawia wejść w walkę z rządem przez spowodowanie wypowiedzenia wotum nieufności przez samo społeczeństwo. Tajne narady miały się odbywać również według informacji „Przeglądu Wieczornego”, w klubach NPR, Ch. D.

Rezolucje klubu Ch. N.

W CZARNYCH BARWACH MALUJĄ OBECNE POŁOŻENIE

Warszawa, 22. 9. (wł. k.) Dziś obradował klub parlamentarny Ch. N. Na wstępie obrad prezydium klubu złożyło oświadczenie w sprawie zjazdu w Dzikowie. W oświadczeniu tem klub Ch. N. stwierdza, że uczestnicy rozmów dzikowskich brali udział w zjeździe, jako zaproszeni przez Zdzisława hr. Tarnowskiego goście, każdy osobicie, a nie jako przedstawiciele stronnictwa. Rozmowy, prowadzone w Dzikowie, miały na celu zbliżenie poglądów w kołach konserwatywnych, natomiast błędem jest przedstawienie rzeczy, jakoby w Dzikowie wspólnie uznano, że w obecnych stosunkach rząd prowadzi do gruntownej naprawy stosunków w państwie.

Po tem oświadczeniu klub przyjął uchwałę w sprawie obecnej sytuacji politycznej w kraju, którą streszcza się następująco:

1) Położenie i ustrój stosunków w państwie po upływie blisko półtora roku od przewrotu przedstawia się coraz bardziej niepokojący. W tej dziedzinie pomimo, że nieład obecny wystawia na niebezpieczeństwo rozwój, a nawet samo istnienie państwa, brak jakiegokolwiek

twórczej działalności ze strony rządu. Działania rządu ograniczają się do drobnych tarć, tamujących pracę ciał ustawodawczych.

2) z ubezwładnieniem władz ustawodawczych nie idzie wcale w parze rzetelne i prawe wzmocnienie władzy wykonawczej rządu.

Klub Ch. N. wypowiada się przeciwko ciągłym rugom na stanowiskach państwowych. Powtarzające się zdarzenia, urągające poczuciuładu prawnego, szkodzą również powadze władz i zafurują pojęcia prawne, przygotowując pole działalności wywrotowej.

3) rząd obecny działa pod hasłem niszczenia stronnictw politycznych i tworzenia nowych małych i pozbawionych twórczych pierwiastków. Rząd popiera również stronnictwa na pół wywrotowe. Takli stan rzeczy odbija się nader fatalnie na spójności naszych kreśłów wschodnich i na ich polskości.

Wobec tego stronnictwo stwierdza, że społeczeństwo musi bronić się przed zrzeszeniem wszystkich żywiołów umiarkowanych stojących na gruncie katolickim i narodowym.

Stary Tygrys czuwa...

CLEMENCEAU O HINDENBURGU I — BRIANDZIE.

Paryż, 22. 9. (AW.) „Echo de Paris” publikuje wiadomość, że były prezydent ministrów Clemenceau oświadczył, iż otrzymał on wprawdzie kilka wizyt legjoniistów amerykańskich, lecz nie zamierza wziąć udziału w oficjalnym bankiecie i nie wygłosi też żadnej mowy. Na pytanie,

co sądzi o ostatniej mowie Hindenburga, odpowiedział z ironią, że istnieje pewien minister francuski, który mimo wszystko sądził jeszcze zawsze, że Niemcy nigdy nie byli bardziej pokojowo usposobieni, niż obecnie.

—o—

POLICJA W LOKALU NPR.

Warszawa, 22. 9. (wł. k.) W poniedziałek 19 bm. obradował komitet wykonawczy NPR. Powzięto szereg uchwał, między innymi uchwałę, dotyczącą zarzutów, podniesionych przez prokuratora w czasie procesu gen. Żymierskiego. Uchwałę w ostatniej sprawie wydrukowano w formie ulotki w drukarni „Ars”. Dziś w godzinach wieczornych na polecenie komisarza rządowego na m. st. Warszawy wkroczył do drukarni „Ars” oddział policji, który obłożył aresztem powyższy druk i oplotczywał lokal drukarni.

Równocześnie inny oddział policji wkroczył do lokalu NPR. na Nowym Świecie i, legitymując się kartką przodownika policyjnego, chciał przeprowadzić rewizję. Obecni w lokalu sprzeciwili się temu, wówczas policjanci oplotczywali wszystkie szafy i biurka i na straży plectę pozostawili posterunek. Wy-padek ten wywołał duże wrażenie.

ZA JAKĄ CENĄ WRÓCIŁY PAMIĄTKI POLSKIE ZE ZBIORÓW PRUSKICH DO POLSKI.

Berlin, 22. 9. (wł. eu.) Na zapytanie niemiecko-narodowych na zasadzie jakiej rekompensaty wydano Polsce ze zbiorów państwowych różne pamiątki historyczne, odpowiedział pruski minister kultury, że rząd polski zrzekł się oświadczeniem z dnia 30 maja br. likwidacji ruchomości własności obywateli niemieckich, do której miał prawo na podstawie traktatu wersalskiego. Rozchodzi się tutaj o wartości, które dotąd były słabo likwidowane. Zasadniczo uwolnienie ogólnej ruchomości własności niemieckiej przedstawia dla szerokiego rzesz duże znaczenie, ponieważ jest to pierwszy krok do zżytkowania niezliczonych hipotek, obligacji komunalnych, listów zastawnych, akcyj itd. znajdujących się w posiadaniu obywateli niemieckich. Polska naturalnie

nie chciała zrzec się prawa likwidacji bez uzyskania od rządu niemieckiego pewnej równowartości. Po długich rokowaniach na życzenie urzędu spraw zagranicznych rząd niemiecki nabył oświadczenie z dnia 30 maja br. państwowych za pewnym przyzwoleniem wynagrodzeniem finansowym i w ten sposób uczynił zadość życzeniu polskiemu.

OSTRE „POGOTOWIE”.

Wilno, 22. 9. (AW) Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą, że władze litewskie w dalszym ciągu utrzymują całą straż pograniczną w ostrem pogotowiu bojowym, szczególnie na granicy polskiej, gdzie poza zwykłą obsadą strażnic przebywa 1120 policjantów i część oddziałów, związku szaulisów w pełnym uzbrojeniu. Szaulisi otrzymali polecenie objęcia służby w miejscach zwykłej służby bezpieczeństwa. W gminach, przylegających do granicy polskiej, pełnią oni służbę wraz z policją, patrolując drogi i obsadzając posterunki.

ZNÓW BUTELKA?

Paryż, 22. 9. (PAT) „Petit Parisien” donosi z Hagi, że poseł Ysermann znalazł na jednej z pobliskich plaż butelkę, w której umieszczona była kartka z podpisami Nungessera i Kollega. Kartka została sfotografowana i odeślana do Paryża.

MECZ CAPABLANCA — ALJECHIN.

Buenos Aires, 22. 9. (PAT) Trzecia partia meczu szachowego między Capablancką a Aljechinem zakończyła się po 46 posunięciach wygrana pierwszego. Druga skończyła się remis.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Rzym, 22. 9. (PAT) Dziś rano o godzinie 4.45 na linii Rzym — Tiburtina pociąg towarowy zderzył się z pociągiem specjalnym, idącym z Neapolu. 50 osób rannych, z czego 10 ciężko,

czynił propozycję o przekazanie tej sprawy Lidze Narodów, co Rada uchwaliła bez dyskusji.

Drugą sprawą, którą Rada się dziś zajmowała, było mianowanie przewodniczącego bułgarsko-greckiej granicznej komisji rozjemczej. Sprawę tę odroczone, ponieważ komisja ta podejmuje działalność dopiero w lutym.

W sprawie gdańskiej przyjęto pierwszą część decyzji komisarzy Ligi Narodów w Gdańsku, według której kolejarze mają prawo skarżyć zarząd kolei polskich w sprawach wynagrodzenia przed sądami gdańskimi. Druga ważna pod względem prawnym sprawa, czy te skargi mają się opierać na polsko-gdańskim układzie z 22 października 1921, czy na oświadczeniach osobistych obok art. 1 układu, ma być przedłożona Trybunałowi Sprawiedliwości międzynarodowej celem wydania orzeczenia. Tak prezydent w. m. Gdańska Sahm, jak i komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku zgodzili się na to. Wysoki komisarz Ligi Narodów p. v. Hamel starał się nakłonić obie strony, by sprawę załatwiły między sobą w bezpośrednich rokowaniach w Gdańsku, prezydent Sahm jednak uważał ten sposób za bezcelowy, ponieważ wyrok międzynarodowego trybunału sprawiedliwości uczyni koniec zażaleniom kolejarzy.

Na krótkim tajnym posiedzeniu załatwiono sprawę poborów urzędników Ligi Narodów. W piątek popołudniu i w sobotę odbędą się tylko posiedzenia Zgromadzenia Ligi. Zdaniem biura jest możliwe, że zebranie zakończy się w poniedziałek wieczorem.

NIECIEKAWY PLENARNE POSIEDZENIE PLENUM.

Genewa, 22. 9. (wł. eu.) Na porządku dziennym dzisiejszego plenarnego posiedzenia Zgromadzenia znajdowały się sprawy drugorzędnego znaczenia poza sprawozdaniem o współpracy intelektualnej i sprawozdaniem o konferencji prasowej.

Breitscheid stwierdził w swoim sprawozdaniu, że instytut międzynarodowej współpracy intelektualnej znakomicie się rozwija, jednak szczupłość środków tamuje jego świetny rozwój. Udział w wydatkach brały dotąd tylko następujące państwa: Francja, Włochy, Polska, Austria, Monaco, Szwecja, Czechosłowacja i Węgry, podczas gdy wielkie państwa nie przy pomniały sobie jeszcze o istnieniu tego instytutu. Delegat włoski Suvich złożył sprawozdanie o pożyczce greckiej, którą na wniosek komisji finansowej Rada uchwaliła w wysokości 9 milionów funtów wraz z 6 warunkami.

Wniósł Zgromadzenie nie okazywało wielkiej ochoty do przemówień, bez dyskusji przyjąłto sprawozdanie o beznadziejności studiów nad zaprowadzeniem proporcjonalnego stylu wyborczego, a nawet sprawozdanie o konferencji prasowej nie mogło pobudzić zgromadzenia Ligi do żywszej dyskusji.

Delegat węgierski Baranyai przedłożył sprawozdanie o międzynarodowym związku pomocy dla krajów, dotkniętych katastrofami.

Po sprawozdaniu o pracach komisji finansowej, które złożył delegat jugosłowiański Szuric i sprawozdaniu o zaległych wpłatach udziałów w budżecie Ligi Narodów, które złożył delegat szwedzki Wennersten, posiedzenie zostało zamknięte.

POMOC FINANSOWA LIGI DLA NAPADNIĘTEGO.

Genewa, 22. 9. (wł. eu.) Trzecia komisja Ligi Narodów przyjęła dzisiaj po dłuższej dyskusji wniosek Holstiego (Finlandia) który mówi, że na podstawie sprawozdania komisji finansowej ma być zorganizowana pomoc finansowa dla państw, które staną się ofiarą wojny.

Przyjęty w końcu przez komisję wniosek stwierdza doniosłe znaczenie tego rodzaju pomocy finansowej dla ogólnego bezpieczeństwa jako wstępnego warunku rozbrojenia. Komisja prosi Radę, aby wszystkie, stojące jej do dyspozycji organizacje, zajęły się studiami nad tym planem, aby mógł on być uchwalony na ogólnej konferencji rozbrojeniowej, albo na specjalnie zwołanej konferencji. Rada ma zbadać wszystkie materiały w tej sprawie, przedstawiony przez oddział prawny Ligi i przekazać go wraz z uwagami różnych rządów mającej się ukonstytuować komisji spraw bezpieczeństwa. Narady nad tym wnioskiem fińskim, nad którym w czasie posiedzenia trzeciej komisji zajmowali głos delegaci Loudon (Holandia), Motta (Szwajcaria), Politis (Grecja), Sokal (Polska), Paul Boncour (Francja) i Comenne (Rumunia) będą kontynuowane prawdopodobnie w listopadzie.

WE WTOREK ZAKOŃCZENIE OBRAD LIGI?

Genewa, 22. 9. (wł. eu.) Można przypuszczać z pewnością, że sesja Zgromadzenia Ligi zakończy się już we wtorek. Wielka debata nad rozbrojeniem odbędzie się prawdopodobnie w sobotę, albo w poniedziałek, poczem Liga Narodów załatwi we wtorek ostatnie pozostałe sprawy. Rada ma się zebrać jeszcze we środę na posiedzenie, na którym ma załatwić najważniejsze uchwały przez zgromadzenie Ligi rezolucje.

Konsekracja kościoła parafjalnego w Tarn. Górach.

WIZYTACJA KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO W TARNOWSKICH GÓRACH PRZEZ J. E. KS. BISKUPA LISIECKIEGO. — POWITANIE DOSTOJNEGO GOŚCIA. — POŚWIĘCENIE DZWONÓW. — ŚNIADANIE NA PLEBANJI.

Jak już w numerze wczorajszym naszego pisma donosiliśmy, w Tarn. Górach odbyła się niezwykła uroczystość. J. E. ks. Biskup przybył do Tarn. Gór, dokonywując aż trzech obrzędów kościelnych. Pobożny lud grodu Gór Tarnowskich uczcił Dostojnego Gościa imponująco. Całe miasto udekorowano sztandarami kościelnymi i państwowymi, oraz obrazami Chrystusa i Świętych Pańskich. Na powitanie Arcypasterza wyjechał na granicę powiatu do Kozłowej Góry starosta dr. Bocheński z komendantem policji, kom. Potyka, oraz szwadron ułanów 3 pułku z rotmistrzem Śniegockim na czele. Na ulice Tarnowskich Gór wyszedł niezliczony tłum pobożnych na powitanie Arcypasterza. Rada Miejska z burmistrzem Michatłem na czele powitała Dostojnego Gościa przed bramą triumfalną na Rynku, poczem wśród szpaleru dzieci szkolnych oraz wszystkich katolickich stowarzyszeń, J. E. ks. Biskup udał się do kościoła, gdzie wygłosił kazanie.

W czasie uroczystości poświęcania dzwonów, J. E. ks. Biskup wygłosił wzruszające kazanie. Po tej uroczystości przystąpił ks. Biskup do udzielenia wiernym Sakramentu Bierzmowania. Sakrament przyjął przeszło 300 wiernych.

W czwartek rano o godz. 7.30 rozpoczęła się uroczystość konsekracji kościoła.

AMERYKANIE W PARYŻU.



Marszałek Foch wita się z naczelnikiem legjonu amerykańskiego Savage i generałem Pershingiem.

Kościół parafjalny wybudowany został już przed 400 laty, przejściowo służył on jako zbór protestancki, a dość ciekawa historia kościoła parafjalnego spisana została w historii Tarnowskich Gór przez p. Piernikarczyka. Niemieckie władze duchowne, mające swą siedzibę w Wrocławiu, zaniedbały konsekracji kościoła, wobec czego konsekracja tak późno nastąpiła. O godz. 10 wygłosił ks. prob. Danecki wzruszające kazanie w języku polskim, poczem wygłosił kazanie w języku niemieckim ks. prob. Pasternak.

W uroczystościach kościelnych wzięł też udział p. Wojewoda. Wysłuchał pontyfikalnej Mszy św., którą w asyście ks. prob. Daneckiego i ks. prob. Pasternaka odprawił J. E. ks. Biskup dr. Lisiecki. Kościół parafjalny nie mógł pomieścić wszystkich wiernych. Na zakończenie Mszy św. odśpiewał tłum „Te Deum”, która to pieśń odbiła się potężnym echem daleko poza mury kościoła i była wyrazem potęgi wiary katolickiej.

Dość licznie zebrani goście udali się po Mszy św. na plebanję, gdzie ks. kan. Lewek przyjmował śniadaniem. Wśród obecnych zauważono przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa. Bardzo licznie zastąpione było duchowieństwo z ks. prał. Skowrońskim na czele. Między innymi obecni byli również gen. dyr. dr. Józef Potyka (dawn. starosta Świętochłowicki), b. min. Kamieński, pułk. baron Bystram i inni.

W czasie śniadania wygłosił przemówienie gospodarz ks. prob. kan. Lewek, który specjalnie dziękował J. E. ks. Biskupowi oraz p. Wojewodzie za okazaną pomoc. J. E. ks. Biskup w dłuższym przemówieniu przedstawił stan duchowieństwa katolickiego w Polsce, porównując go do stanu duchowieństwa we Francji i z radością stwierdził, że kościół katolicki cieszy się poparciem rządów w Polsce i pod tym względem jest w lepszym położeniu, niż kościół katolicki w innych państwach. Stwierdził, że na sztandarze Polski widnieć powinien po wieczne czasy staropolski napis „Za Wiarę i Ojczyznę”. Naród polski tylko wówczas kroczyć będzie ku lepszej przyszłości, gdy dochowa wiary swoich przodków. Podnosząc zasługi około Kościoła i Narodu ks. prob. kan. Lewka, J. E. ks. Biskup życzył mu długich lat i dalszej owocnej pracy.

Po śniadaniu zebrani wyszli zwiedzić zakłady i zabytki kościelne. Wieczorem o godz. 19 odbyła się imponująca owacja na cześć Dostojnego Gościa. Rynek nie mógł pomieścić wiernych, którzy nie tylko z Tarnowskich Gór, ale i z okolicy przybyli, by uczcić J. E. ks. Biskupa. Rynek był iluminowany tysiącem świateł, co robiło imponujące wrażenie.

Specjalne uznanie należy się policji, która utrzymywała wzorowy porządek.

I pocóż to ciągle klócie szpilkami Polaków

Z OBOZU NARODOWEGO NA ŚLĄSKU?

Podczas wyborów gminnych w dniu 14 listopada ubiegłego roku w Rzuchowie były dwie listy polskie. Pierwsza była popierana przez ludzi pomajowych, druga wystawiona była przez obóz chrześcijańsko-narodowy. Ten ostatni zdobył przy wyborach 5 mandatów.

Ludzie jednak z sanacji, po upływie 12 dni od wyborów, wnieśli przeciwko liście narodowej protest i to bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Tymczasem naczelnik gminy o tym proteście nikogo nie uwiadomił. Ponieważ jednak nie zapraszał radnych z listy narodowej na posiedzenia rady gminnej, przeto ci, po upływie dwóch miesięcy, zainteresowali go, o powody tego. Po upływie trzech dni od dnia zapytania odpowiedział im

pan naczelnik, że ich lista wyborcza była nieważna. Powodów jednak nie podał. Wszelkie skargi i zażalenia pokrzywdzonych radnych z obozu narodowego pozostały dotychczas bez odpowiedzi.

Zwracamy się przeto niniejszem do naszych władz miarodajnych, by zechciały zbadać powyższą sprawę, pokrzywdzonym przyznały należne im prawa, winnych natomiast przykładowie ukarały. Jeśli gdzie, to właśnie tu na Śląsku nie wolno krzywdzić Polaków i tylko dlatego, że nie są zwolennikami kierunku sanacyjnego. Metody te bowiem przyczyniają się do uszczuplenia ducha polskiego i myśli państwowej na Śląsku.

St. J.

Tytunie powojenne.

ODPOWIEDZ NA ŚLUSZNE ZRESZTA SKARGI PALACZY.

Palacze skarżą się stale na tytunie obecne tęsknią do przedwojennych fabrykatów tytuniowych, którym dzisiejsze dorównać nie mogą. Dlaczegoż wobec tego nie powróciliśmy dotąd do przedwojennej produkcji, z której dzieje się to winy? Czy powrót taki jest wogóle możliwy?

Trudno dać tutaj jakąś stanowczą odpowiedź. Faktem jest, że do niedawna nie mieliśmy wogóle z czego produkować wobec powszechnego zrujnowania plantacji tytuniowych przez wojnę.

Od roku 1920 do 1927 nie było wcale dawnych surowców rosyjskich, kaukaskich i krymskich. Bardziej jeszcze ucierpiały surowce tureckie. Plantacje najsłabszych liści tytuniowych na wybrzeżu morza Egejskiego w Cavalli, Dramie, Xanti, Sérres, Demir, Hisar zostały doszczętnie zniszczone. A kiedy tereny te przeczły do Grecji, ludność turecka opuszczając swe siedziby zabierała ze sobą nasiona od wieków uprawianej rośliny. Grecy znów wysiedleni z wijaletu smyrneńskiego, zabrali ze sobą nasiona tam uprawiane i plantują je obecnie na nowych terenach. W ten sposób powstają zupełnie nowe gatunki tytuniu, może nawet i dobre, ale tak drogie, że dostępne są jedynie dla fabryk, produkujących dla bardzo zamożnych krajów. Gdy przed wojną bowiem za najlepsze liście płacono się od 12—12 guld. za 10 kg. (1 guld. 3,60 zł.), to obecnie cena ich podniosła się do 30 guld. hol. Tak samo wzrosła znacznie cena od niedawna dopiero dostępnych surowców bałkańskich, północno-macedońskich, hercegowińskich, bośniackich itp. Nasze krajowe plantacje tytuniowe spotkał los podobny. Dzięki jednak wysiłkom produkcja się wzmożła i w r. osiągnie przypuszczalnie około 4 milj. kg. — wtedy gdy w r. 1926 liczyła 2,5 milj. kg., a w r. 1919 — 14 tys. kg.

Wyżej opisane warunki uprawy i handlu liśćmi tytuniowymi nie pozostały bez wpływu na jakość wyrobów. Stare, wypróbowane recepty na mieszanki tytuniowe stały się obecnie nie aktualne — trzeba wypróbować nowe, przystosowane do nowych gatunków tytuniu.

Wyroby, jakie powstana, nie będą jednak te same, co przedwojenne — nie znaczy jednak, aby były gorsze. Zresztą i tytunie zagraniczne, przypominające z pozoru przedwo-

jenne, nie są już takimi. Najbardziej stosunkowo utrzymał się na poziomie, zbliżonym do przedwojennego, monopol tytuniowy austriacki, istniejący od 1701 r., dzięki wydoskonalonym metodom fabrykacji, które pozwalają z surowców różniących się od przedwojennych wytwarzać wyroby, przypominające te ostatnie smakiem i wyglądem.

KRÓL ANGIELSKI JAKO TURYSTA.



Jerzy V lubi nieśtychanie urządzać wycieczki górskie pospołu ze swą synową i księżciem Yorku.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

285

Bezpośrednio przy królu stał Luynes i za pomocą różnych dowcipków starał się rozproszyć ponure myśli królewskie. W pobliżu stał również Ornano, jak zwykle gotowy w każdej chwili spełnić rozkaz królewski. Ponadto w sali tronowej zgromadzony był tłum dworzan, gotowych w każdej chwili krzyczeć „Niech żyje król!”, jeśli Ludwik XIII będzie miał odwagę zaarrestować Concinię, lub wołać „Niech żyje Concini!”, jeśli pogłoski, obiegające dwór, miały się sprawdzić. Tłum ten zapelniał salę tronową, do której król polecił się oddalić wszystkim, nienależącym do najbliższego otoczenia.

Wiedzano, że przygotowywały się bardzo ważne wypadki, wiedzano, że w jednej z sąsiednich sal znajduje się młody Cinq-Mars, aresztowany tej nocy, że w tej samej sali znajduje się książę d'Angouleme, i jego małżonka, również zaarrestowani nad ranem. Wiedzano, że około 3-ciej godziny w nocy Vitry wrócił z pałacu d'Ancre, przynosząc nieznane wieści, skutkiem których król zwołał swoją radę przyboczną i odbył z nią długą konferencję tajemniczą... Wiedzano wreszcie, że od tego czasu kapitan Vitry na czele oddziału, złożonego z 20 gwardzistów, stoi na podwórku, jakby oczekujący jakiegoś rozkazu. Na co oczekiwał kapitan gwardji, tego nie wiedzano. Co zaszło w pałacu d'Ancre, tego również nie wiedzano, ponieważ nikomu nie wolno było

opuszczać Luwru, gdyż król wydał stanowczy rozkaz niewypuszczania nikogo a opornym zagroził nawet Bastylją. Nad całym Luwrem zawisła jakby chmura dręczącego niepokoju.

Musimy dodać, że niepokój Richelieu i Luynes zwiększył się jeszcze, gdy Ludwik XIII udzielił długiego posłuchania uwięzionej księżnie d'Angouleme. Posłuchanie, to trwało przeszło godzinę i odbyło się w gabinecie królewskim, do którego nie wpuszczano nikogo z dworzan, nawet najbardziej zaufanych. Po posłuchaniu księżna wróciła z powrotem do sali, gdzie był uwięziony jej mąż i margrabia Cinq-Mars, a zamyślony młody król zajął swoje stanowisko przy oknie.

W chwili chwili, gdy wchodzimy do Luwru, zbliżała się, jak już powiedzieliśmy, godzina 10-ta.

Król oparty przy oknie snuł swoje niewesołe myśli:

— A więc chciało mnie zamordować! A więc to Concini chciał zasiąść na tronie! To on... to Leonora upoiła mego konia, który miał mnie zabić na drodze do Meudon. To on, to ona wlała truciznę do mego kubka w ową noc, kiedy Capestang wtargnął gwałtem do Luwru... Kiedy to w robocie były garnki z farbami! — dodał z mimowolnym uśmiechem...

W tej chwili przy bramie głównej rozległy się jakieś okrzyki i nastąpiło ogólne poruszenie wśród znajdujących się tam na straży żołnierzy. Król drgnął i spojrzał uważnie w tę stronę. Luynes, Ornano, Richelieu i kilku dworzan, znajdujących się w pobliżu króla, zbliżyło się również do okna.

— Co się stało? — zapytał młody król.

— Jakaś karoca zatrzymała się przed mostem zwodzonym! — odpowiedział Ornano.

— Jakaś młoda dziewczyna idzie przez most w towarzystwie jakiegoś człowieka. Oh! W jakim

ubraniu ten młodzieniec ośmiela się wkraczać do Luwru? Co to za jeden?

— Najjaśniejszy Panie — rzekł Richelieu — jeżeli Wasza Królewska Mość pozwoli, pójdę...

— Rozkazuje, aby nikt nie wychodził z sali! — przerwał król.

Hłas i zamieszanie przed bramą i na podwórku powiększały się z każdą chwilą. Otworzono bramę i gwardziści skrzyżowali halabardy, zagrażając wejście człowiekowi, o którym przed chwilą mówiono w sali. Człowiekiem tym był Capestang, a jego towarzyszką Gizella.

— Cofnijcie się! Wejście wzbronione! — zawołał dowódca straży przy bramie.

— Zawołajcie kapitana de Vitry i powiedzcie mu: „Meudon!” — brzmiała odpowiedź.

W tej chwili bohater nasz ujrzał kapitana Vitry, stojącego w głębi podwórca na czele oddziału.

— Meudon! — krzyknął Capestang głosem donośnym.

Kapitan drgnął, lecz natychmiast odpowiedział głośnym okrzykiem:

— Wpuścić!

Capestang i Gizella weszli na podwórzec Luwru i skierowali się natychmiast ku wejściu, prowadzącemu do apartamentów królewskich. W tej samej chwili poza nimi rozległ się donośny tętent koni, wpadających galopem na most zwodzony. Za chwilę cała kawalkada wpadła na podwórzec i Capestang, odwróciwszy się, zaklął pod nosem:

— Do djaska! Concini!

Gizella również odwróciła się, ujrzała Concinię i zbladła jak śnieg. W tej samej chwili jednak położyła rękę na ramieniu Capestanga i rzekła doń:

— Oto jest człowiek, który chciał mnie zbezczeszczyć. Oto jest człowiek, który przyprowadził matkę moją o dwa lata choroby umysłowej!

(C. d. n.)

Interpelacja

POSŁA SOSIŃSKIEGO I KOLEGÓW Z KLUBU CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW, MINISTRA HANDLU I PRZEMYSŁU I MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ,

w sprawie grożącego unieruchomienia kopalni „Piast” w Nowych Hajdukach.

Wśród obywateli, a mianowicie robotników, panuje wielkie rozgorzyczenie z powodu kłających uporczywie pogłosek, że Dyrekcja kopalni Skarbowych nosi się z zamiarem zastawienia szybu „Piast” w Nowych Hajdukach. Zamknięcie tego szybu miałooby nieprzyjemne i niepożądane skutki dla gminy nowohajduckiej, która poniosłaby straty w podatkach około 50.000 złotych i groziłoby jej utracenie samodzielnego bytu, co nie może leżeć w interesie polskości na Górnym Śląsku.

W razie zamknięcia kopalni „Piast” rzesza bezrobotnych zostałaby powiększona, a ciężar ich utrzymania spadłby na barki gminy i Państwa. Nędza warstw robotniczych odbiłaby się także na kupiectwie i rzemiośle, a tem samem powstałaby dalsze straty w dochodach państwowych z dziedziny innych podatków. Przez zamknięcie kopalni „Piast” skurczy się stan posiadania polskiego w przemyśle górnośląskim, którego społeczeństwo leży w interesie państwa. Znamienią musi być gospodarka w kopalniach skarbowych, jeśli nosi się z zamiarem zamknięcia kopalni, naby z powodu braku zamówienia, gdzie w tym samym czasie kopalnie prywatne przyjmują nowych robotników do pracy.

Zaniepokojenie wśród obywateli gminy Nowe Hajduki jest tem więcej usprawiedliwione, że na wysłany memoriał przez gminę w styczniu r. b. do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, w tej sprawie nie otrzymano żadnego urzędowego odwołania. W czerwcu r. b. była w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej delegacja Rady Załogowej, a przed 4 tygodniami była delegacja ze strony gminy u p. Wojewody Śląskiego i nie otrzymała żadnej konkretnej odpowiedzi, ani nie postarano się o uzdrowienie stosunków na kopalni „Piast”. Wobec tego, że pomimo zabiegów ze strony gminy i robotników istnieje nadal obawa, że kopalnia „Piast” zostanie zamknięta, podpisani zapytują p. Prezesa Rady Ministrów, p. Ministra Przemysłu i Handlu oraz p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej co zamierzają uczynić:

1) ażeby zapobiec zamknięciu kopalni „Piast” i podtrzymać takową nadal w ruchu.
2) Jakich środków zamierza Rząd użyć, aby zapobiec dalszemu wzrostowi bezrobocia na Górnym Śląsku i otwarcia nowych warsztatów pracy.

3) Wzywa się Rząd ażeby niezwłocznie wydelegował komisję, składającą się z fachowców i przedstawicieli robotników, w celu zbadań stosunków na kopalni „Piast”.

Uchwały wiecu w Nowych Hajdukach w tej sprawie załączają się.

Warszawa, dnia 19 września 1927 r.

Wnioskodawcy.

D URUCHOMIENIE POCIAGÓW OSOBOWYCH.

Pos. Sosiński i tow. wniosli nast. Interpelację do Pana Ministra Komunikacji:

Na linii państwowej kolei Murcki, Giszowiec, Nikiszowiec, Janów, Szopienice dyrekcyj katowickiej kursowały dawniej pociągi osobowe. W czasie wojny światowej władze nie-

mieckie zastawiły tam ruch osobowy z powodu braku personelu i zmniejszenia się frekwencji pasażerów. Brak ruchu pociągów osobowych na tym odcinku odczuwają mieszkańcy wymienionych gmin bardzo dotkliwie, przede wszystkim robotnicy okolicznych wiosek, którzy pracują na kopalniach spadkobierców Gieschego.

Przez zastawienie ruchu osobowego na tej linii zmuszeni są robotnicy jeździć do pracy drogą okrężną na Katowice. Podróż tamtejsza jest b. niedogodna, ponieważ trwa znacznie dłużej, a robotnicy niektórych kopalni muszą pieszo iść godzinę i więcej do pracy. Wobec unieruchomienia pociągów osobowych obywatele Giszowca, Nikiszowca i Janowa odcieci są zupełnie od świata kulturalnego.

Gmina Janów liczy około 20.000 mieszkańców. Nietylko w interesie obywateli tych okolic, ale i w interesie kolei leży, ażeby przywrócić stan poprzedni i uruchomić kilka pociągów osobowych na wzmiarkowanej linii.

Aby uruchomienie pociągów osobowych rentowało się, zaleca się uruchomić przystanki kolejowe w Janowie i Giszowcu. Koszta na pobudowanie stacji kolejowych nie mogą być zbyt wysokie, gdyż tak gmina Janów jak i dyrekcja spadkobierców Gieschego niewątpliwie będą skłonne do oddania potrzebnego gruntu na ten cel.

Przez uruchomienie pociągów osobowych na linii Murcki, Giszowiec, Nikiszowiec, Janów, Szopienice znalazłaby zatrudnienie pewna część kolejarzy, co przyczyniłoby się do zmniejszenia liczby bezrobotnych.

Z polecenia obywateli wymienionych gmin stawiam wniosek do Pana Ministra z prośbą o uruchomienie, o ile możliwości, w jak najkrótszym czasie pociągów osobowych na linii Murcki, Giszowiec, Nikiszowiec, Janów, Szopienice i pobudowanie stacji narazie przynajmniej w Janowie.

Z wysołem poważaniem

(—) W. Sosiński.

—★—

Wywóz zboża z Polski dozwolony.

DOWIADUJEMY SIĘ O TEM DROGĄ NA PRAGĘ.

Trzeba koniecznie czytać pisma zagraniczne, by się dowiedzieć o zamierzeniach Rządu naszego. Tą drogą dowiadujemy się, że po cichu zezwolono na wywóz zboża z Polski.

Czytamy w „Prager Presse” nast. doniesienie z Warszawy:

„Przedłużone niedawno aż do 30-go czerwca 1928 roku cło wywozowe na żyto w wysokości 15 zł. za 100 kg., zostało przez wydane właśnie rozporządzenie złagodzone w tym kierunku, że

Żółwie tempo rozdziału kredytów budowlanych.

O rozdziale kredytu budowlanego przez Śląską Radę Wojewódzką pisze się od przeszło pół roku. Istotnie też, pieniądze na ten cel wpływają na mocy ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym od stycznia br. Pożyczki więc można było zacząć udzielać conajmniej od czerwca br. Tymczasem obecnie mamy już koniec września lecz dotychczas załatwiono zaledwie w dniu 13 bm. 7 wniosków, przyczynając kredytów na ogólną sumę 72.000 zł. Zebrany zaś kapitał, leżący w Kasie Skarbowej, względnie w Banku Gospodarstwa Krajowego, wynosi mniej więcej 1.300.000 zł. Blisko drugie tyle zalega u płatników tego podatku, oraz częściowo w kasach komunalnych. Pieniądze te leżą bezużytecznie. Ludzie tymczasem czekają na nie, jak Pan Bóg na dobrą duszę.

Dopóki obrał Sejm Śląski, a sprawa, jaka się przeciągała, wszystko zwalano na niego. Tymczasem Sejm ten od przeszło trzech miesięcy nie urzęduje. Mimo to, (a może też właśnie z tego powodu) sprawa udzielania kredytów budowlanych idzie prawie że żółwim krokiem. Przyczyny tego opóźniania trudno nam się doszukać.

Jeśli np. Bank Gospodarstwa Krajowego ma tylko jednego rzeczoznawcę, który nie może nadać w objędzaniu budowlanych wnioskodawców i badaniu słuszności wniosków na miejscu, wskutek czego powstaje zwłoka w decyzji przyznawania kredytów, natenczas należy zaangażować drugiego, lub też powierzyć tę funkcję miejscowym budowniczym przysięgłym.

Rozumiemy także nawał pracy Rady

Wojewódzkiej. Jednakowoż uważamy, iż jeśli jedno posiedzenie w tygodniu na ten cel poświęcone nie wystarczy, natenczas należałoby może urządzić dwa lub trzy zebrania. Trudny to bowiem zawszeby się opłacały a wnioskodawcy o kredyty budowlane za taki pośpiech tak Bankowi Gospodarstwa oraz Radzie Wojewódzkiej bardzoby byli wdzięczni. Interes państwa na Śląsku wymaga tego, ażeby te pieniądze, które są już przygotowane, jeszcze w tym roku przebudowane być mogły. Zima nadchodzi i każdy wykończający swą budowę pragnie jaknajrychlej mieć dach nad głową.

Krwawa tragedia miłosna.

Miasto Dąbie pow. Kolskiego stało się terenem krwawej tragedii miłosnej. Komendant miejscowego posterunku policji przodownik Józef Wiktorski, strzelił przez okno do mieszkania wieśniaka Sadowskiego, w którego córce się kochał. Sadowski nie chciał się zgodzić na ich małżeństwo i zaręczył swą córkę z jednym z okolicznych włościan. Strzały rewolweru dane przez okno mieszkania parterowego rozbiły szybę, a jedna z kul trafiła dziewczynę w głowę. Sprawca uciekł.

Policja skierowała się natychmiast do mieszkania Wiktorskiego, lecz drzwi były zamknięte. Po wyważeniu drzwi ujrano komendanta posterunku na podłodze, broczącego we krwi z zaciśniętym w rękę rewolwerem. Jak się okazało, po zastrzeleniu ukochanej Wiktorski udał się do swego mieszkania, i odebrał sobie życie.

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale

„Polonii”

w Katowicach

ulica Marjacka 5

Teatr Polski w Katowicach

—o—o—

„Oj młody, młody!”

KOMEDJA W 4 AKTACH, ORYGINALNIE PROZA NAPISANA PRZEZ JANA AL. HR. FREDRE.

Często słyszy się narzekania, że Polacy dramaturgowie nie piszą fars, które wobec tego trzeba importować z Francji, albo (co gorzej) z Niemiec; również często słyszy się wtedy mniej lub bardziej „uczone”, poważne, b. poważne dowodzenie, że polska, ba — słowiański sposób myślenia, umiowania, światów życiowych, patrzenia na życie, polski temperament itd., itd., nie pozwalają nam na pisanie lekkich, wesołych fars, umiających życie powierzchownie, biorących z niego tylko to, co jest zabawne, śmieszne, lub co może być w każdej chwili ośmieszane.

A jednak tego rodzaju przedstawienia, jak ostatnio wystawiona „komedia” Fredry (syna) — „Oj młody, młody!” — zadaje kłam tym „uczonym” i „poważnym” twierdzeniom. Komedia ta z jej przygodami młodzieńca z II kursu praw, o temperamentie romansowo-marzycielskim, który nagle znalazł się na wsi wśród całego grona młodych jeszcze, choć starszych od niego pań, nudzących się nieco w towarzystwie swych mężów-hreczkoświeców, marzących jeno o polowanku, lub pro prostu niedołęgow — to typowa farsa o cechach lekkiej roboty francuskiej. Naturalnie — farsa starszego autoramentu, jeszcze bez rozbić, bez obowiązkowego łóżka na scenie itp., farsa, której autor operuje jeszcze prawie wyłącznie za pomocą t. zw. „typków” scenicznych (garz-myśliwy; pantoflarz-doktor; ramol-nauczyciel itp.), lecz pomimo to — farsa rasowa, której błękitną krew poznaje się po wartkim biegu samej wesołej akcji, po nieskończonej ilości naprawdę zabawnych, niezbyt kłócących się z zmysłem logiki sytuacji scenicznych. Jest w niej nawet i ów szampański posmak wikan-

terji francuskiej, tryskający z żywiołowej siły młodego chłopca, zbyt czulego na wdzięki niewieście i z oddziaływania tej siły na grono niewiast z dworu, z leśniczówki, z kuchni i spiżarni, aczkolwiek niema na scenie żadnego trójkąta i nie dochodzi do żadnej zdrady. Słowem wesoła i zajmująca farsa, zmuszająca co chwila widzów do głośnych wybuchów śmiechu, niemniej głośnych okłasków po każdym zapuszczeniu kurtyny i pozostawiająca po sobie miłe i trwałe wrażenie b. wesoło spędzonego, przyjemnego wieczoru.

Wykonanie było dobre, w wielu rolach i szczegółach b. dobre. Pp. Wiśniewski, Puchalski, Orzecka, Cieciński, Ludwiżanka — tworzyli stalowe kolumny, nadające całości cechy przedstawienia poprawnego i zgodnego z intencjami autora. Dodać do nich należy p. Zonera, starego znajomego z sezonu z przed 3 lat, posiadającego wybitną siłę komiczną w dobrym, prawie szlachetnym wyrazie, który stworzył arcyzabawną postać dra Puffera. Ośmieliliśmy się jednak sympatycznemu artyście doradzić więcej jeszcze umiaru, dyskrecji, unikania krzykliwości, na czem zyska jeszcze więcej jego prawdziwy szczerzy komizm. Również nieco dziwne wydawało się zbyt mocne podkreślanie (z niemiecką) litery „f” w słowie „warta” („maż na farcie”), skoro w całej roli artysta zapomina o tem, lub też czyni to dyskretnie.

P. Bohdańska stworzyła piękny typ dziewczynki, p. Odyńskiej, nie docięgnięła go jednak cokolwiek wewnętrznie. P. Odyńska w intencjach autora różni się jednak od swoich rówieśniczek, pp. Norskiej i Pufferowej. Jest to typ nieco po-

ważniejszy, godniejszy, szlachetniejszy niejako, pomimo wielu cech wspólnych jednocześnie: zajęcie się p. Odyńskiej młodym Józkiem powinno być nieco odmienne od zajęcia się tamtych pań, bardziej „bezpłciowe”, choćby już z tego względu, że Józio jest przecież materiałem na męża jej córki. P. Krzywicka w roli energicznej i przedsiębiorczej p. Eufemii Pufferowej wyglądała równie prześlicznie, jak p. Bohdańska, grała b. starannie i konsekwentnie, nie odzwyczaila się jednak od nadużywania swych wysokich rejestrów głosowych w mowie, w których — jak to zauważyliśmy już w roku zeszłym — staje się... niezrozumiałą nawet dla słuchacza z drugiego rzędu. To samo przypomnieć należy raz jeszcze p. Michałowskiej, która w roli „leśniczycy” powinna nadto pamiętać o konieczności poskromienia swej zbyt wyrażnej egzaltacji w ruchach i w nadaniu granej przez siebie postaci więcej „charakteru” lokalnego. Bardzo mile, wprost obrazkowo przedstawiła się nam po raz pierwszy p. Sawicka w roli p. Norskiej. Wyglądała, nawet wobec swoich poprzednio wymienionych rywali, naprawdę, jak... marzenie; posiada znakomite warunki, piękny głos, poprawną dykcję. Jako artystka jednak widocznie młoda i nierutynowana, powinna staranniej opracowywać tekst roli i pamiętać o wskazówkach reżysera, który niewątpliwie zwrócił był jej na próbach uwagę, że w odczuciu jej o „sądzie Parysa”, ważniejsze, wymagające podkreślenia jest słowo „Parys” niż „sąd”. Tego rodzaju „omyłeczki” popełniła artystka w ciągu wieczora kilka.

Wreszcie o odtwórcy roli tytułowej, p. Zeromskim. Utalentowany to młody artysta, który po występach swoich w Katowicach przed trzema laty, pozostawił jaknajmilsze wrażenie. Ale w roli Józia Wireckiego.. przeholował. Zapominał jakby, że największą zaletą utalentowanego i rutynowanego artysty jest opanowanie swego zapału, umiar artystyczny, nakazujący mu jaknajstaranniej i stale korygować swój sposób gestykulacji, podnoszenia

głosu, przyśpieszania tempa mowy itp. Raczej może trochę... niedociągnąć, niż... przegrać. Tę jedną jedyną uwagę czuje się zmuszony uczynić sympatycznemu artyście, który poatem w roli Józia czuje się zupełnie, jak... w domu. I jeszcze jedną w szczegółach: w dialogu z p. Norską Józio deklamuje dużo (t. zw. „na stronie”) o swoim dla jej piękności podziw, o uczuciach, jakie nim miotają itp. P. Norska nie słyszy niby tego i scena ma robić wrażenie męczącego dialogu z małomównym, milczącym Józkiem. Jest to scena trudna niewątpliwie, artysta musi w ten sposób maskować swoje tyrańdy n. str., żeby publiczność wyczuła, rozumiała, że w stosunku do p. Norskiej Józio milczy, jak pień. Tymczasem p. Zeromski, stając o dwa kroki przed, czy za p. Norską, ze złożonymi rękami wpatrzony w nią, deklamuje głośno... A potem p. Norska mówi: „rozmowa nam się nie klei...” itp. Tę scenę należałoby jeszcze raz przestudiować i opracować inaczej, gdyż — rzecz — znaczna część publiczności nie rozumie wogóle, o co chodzi i dziwi się naglej odwadze a może nawet bezczelności Józia.

Reszta wykonawców: pp. Wojdani, Hajdani, mowicówna (za dużo subtelności wielkomięskiej, za mało charakteru), Duszyński, Jastrzębski, Erwan, Walterówna (arcymile i doskonale w sylwetce charakterystycznej zjawisko) dostrajała się z powodzeniem do miłej całości.

Reżyserja p. Kuncewicz a w całości i trudnych scenach zbiorowych doskonała. W szczegółach za dużo krzykliwości, jaskrawości. Zbyt starannie, jaskrawie przereżyserowane ugręgoty i momenty przy ogólnie lekko ugręgotanym tle, są również szkodliwe, jak momenty niedoreżyserowane, „puszczone” samopas, zwłaszcza na początku sezonu przy niezgranym, niezestrojonym głosowo zespole wykonawczym. A więc i pod adresem utalentowanego reżysera — prośba o trochę więcej umiaru i subtelności.

Wystawa nader staranna i b. ładna. J. Sm.

Zagadka z Konnersreuth

PROCESJE DO KONNERSREUTH. — PROSTA CHŁOPKA, CÓRKA KRAWCA — SŁAWA ŚWIATOWA. — CO MÓWIA LEKARZE? — CZY PODŁOŻE HISTERYCZNE? — TERESE PRZEWÓŻA NA FAKULTET MEDYCZNY DO BAMBERGU. — CO TERESA MÓWI O JUDASZU, PIŁACIE, PIOTRZE I SAMEM STRACENIU?

Pisma europejskie, a także amerykańskie poświęcają coraz więcej miejsca dziwnym, zupełnie niewytłumaczonym dla nauki społeczeństwa zagadkom o objawach, jakim podlega znana już dziś w całym świecie prosta chłopka, Niemka z górskiej wioski na pograniczu Bawarii i Czechosłowacji Konnersreuth, Teresa Neumann.

Setki i tysiące ludzi zjeżdżają się ze wszystkich stron do tej odudnej do niedawna miejscowości. W plątki zwłazacza wioska przeobraża się poprostu w obozowisko, rynek zapchany jest samochodami. Urządzono nawet osobne połączenie autobusowe z najbliższej stacji kolejowej do włoski. W ubiegłym sezonie widziało Teresę tysiące kuracjuszy z pobliskich światowej sławy miejsc kąpielowych Karlsbadu, Marienbadu itd.

Dziesiątki lekarzy odwiedziły już Teresę Neumann, również różni niewierni Tomasz „wkładali palce” do jej ran stygmatów na dłoniach, stopach i koło serca, widzieli krople krwi, które spływają z oczu stygmatyzowanej w czasie, gdy przeżywa, gdy widzi Mękę Pańską... I tak np. dr. Weisl, który z ramienia „Vossische Zeitung” i „Neue Freie Presse” odwiedził Teresę, oświadcza, że widział rany na dłoniach, krew biegącą z oczu, poduszki i koszule, które były przecone krwią, twierdzi, że jest rzeczą wielce nieprawdopodobną, by świat miał tu do czynienia z wyrafinowaną oszustką. Oświadcza jednak, że trudno mu mimo wszystko uwierzyć w cud, gdyż stygmaty można — wywołać dowolnie. (?) Przypuszcza on, że ma się tu do czynienia z objawami na tle histeryj, z potężną wolą, która skierowana w jednym kierunku, tworzy „cud” tak, jak cudem wydawałoby się naszym pradziadom przepłynięcie kanału La Manche przez 18-letnią dziewczynę (Gertrudę Ederle). Asceza polega tak samo na treningu i przykłady jogów indyjskich świadczą o tem dostatecznie. Teresa przez kilkanaście lat życia przywiązana była ciężką chorobą do łóża — jak W. twierdzi — chorobą na tle histerycznym, żyła tylko jedną myślą: jakby się połączyć z Chrystusem, ze swym Zbawcą, z histeryczną namietnością chciała wziąć wszystkie cierpienia na siebie. I oto pewnego dnia otworzyły się w odpowiednich miejscach jej naczynia krwionośne.

W ten sam sposób chce Weisl wytłumaczyć drugą zagadkę — post Teresy, trwający już rzekomo od Bożego Narodzenia. Tu jednak posadza krewnych Teresy o karmienie chorej płynami w czasie jej stanów somnambulicznych.

I Weisl i inni uczeni wyrażają duże zadowolenie, iż nareszcie nauka współczesna ma przed oczyma wypadek stygmatyzowanej, że wreszcie współczesna psychonaliza i nowa psychologia doświadcza na oraz psychiatria będą mogły badać zagadkę. W najbliższych dniach przeniesiona zostanie Teresa do Bambergu i poddana ścisłym obserwacjom i badaniom tamtejszego fakultetu medycznego. Aż do tego czasu nauka nie chce wypowiadać swego — „ostatniego słowa”. Nakazuje równocześnie ostrożność wiernym Kościołom rzymsko-katolickim, którego zjazd biskupów bawarskich uchwalił, że należy wyczekać aż wypowie się Kościół, i wstrzymać się z pielgrzymkami do Konnersreuth.

W każdym razie nie czas, ani nie miejsce na irracjonalne złośliwe i szydercze uwagi, jakich pełno na temat „świętej” z Konnersreuth w pismach socjalistycznych, naprzykład w „Vorwärtsie”, który co dzień prawie raczy swych niewybrednych czytelników „dowcipami” na temat Teresy.

Zachowanie się Teresy w czasie paśmym, a więc od czwartku do soboty każdego tygodnia budzi wrażenie wstrząsające, to co „święta” mówi, nosi tragiczne piętno prawdy, zwłaszcza, że niema w jej zachowaniu się ani cienia jakiegokolwiek przesady, sztuczności, literackości.

Przedewszystkiem cierpi niezaprzeczenie. Wpada w ekstazę, bierze uczuciowo czynny udział w Męce Pańskiej, podaje szczegóły, których nie wymienia Pismo Święte, wypowiada wyrazy w narzeczach aramejskich, zajmuje wreszcie stanowisko zupełnie naiwne i osobiste w odniesieniu do różnych czynników tej najwspanialszej tragedii świata. W stanie normalnym, tj. poza czwartkiem i piątkiem jest to najzwyklejsza dziewczyna wiejska, nie wykształcona i prosta, nie wykazująca zdaniem innych lekarzy po-

za Weislem żadnych typowych znamion histeryj, przeciwnie, odznaczająca się prawdziwą wrażliwością i krytycyzmem. Opoowiada wtenczas o treści swych wizyj tak naturalnym tonem, jakby się rozchodziło o wydarzenia w sąsiedniej wiosce.

Inaczej jest w czasie wizyj. Tak jest wówczas przejęta tem, co widzi, tak żyło chwilą przeżywana, że zapomina niejako o wszystkim, co jej jest wiadome skądinąd z historii biblijnej i np. do ostatniej chwili nie chce uwierzyć, że Chrystusa przybija do krzyża. Spodziewa się do końca, że go uwolni... Nie nazywa też osób, które biorą udział w tych scenach, nazwami biblijnymi i np. Piotra którego nie lubi w czasie wizyj nazywa stale „Obcinaczem ucha”, św. Jana „młodym Mo”, Kajfasza „Mo z białą brodą”, Heroda „Mo czerwonym”. Żywi sympatię do Pilata, ponieważ obchodzi się on z Chrystusem życzliwie, żywi ją nawet — dla Judasza, ponieważ — pocałował Chrystusa. Nie rozumie przecież aramejskich okrzyków apostołów w ogrodzie getsemajskim: „Zdrajco, Zdrajco”, zapomina też w ciągu piątku o właściwym związku i o właściwej roli tego odstępcy.

Jeszcze w chwili przed samem ukrzyżowaniem uspakaja się słowami:

— Kazali Mu poprostu zanieść bełki na górę i nic więcej...

Teresa twierdzi bowiem, że Chrystus nie niesie krzyża, ale trzy luźne bełki, które kaci zbijają dopiero w kształt krzyża na Golgocie, podczas gdy Chrystus czeka na moment kaźni skurczony w jamie.

Świat cały z najwyższem zaciekawieniem czeka wyjaśnienia zagadki z Konnersreuth. Ciesz.

—0-1-0—

TRZESIENIE ZIEMI W MEKSYKU.



Na obrazku widzimy śliczne wybrzeże meksykańskie zniszczone przez trzęsienie ziemi, a następnie wylew morza.

Samobójstwo przemysłowca łódzkiego.

STRZELIŁ SOBIE W SKRÓŃ I WYSKOCZYŁ Z 2-go PIĘTRA NA BRUK.

Wielkie wrażenie w Łodzi wywołało samobójstwo właściciela wielkiego składu manufaktur, 51-letniego M. Gwirmana.

Należał on do ludzi bogatych i znanych w handlowym świecie łódzkim.

W końcu sierpnia br. wraz z żoną swą, Belą, wrócił z Ciechocinka, gdzie bawili parę tygodni. Po powrocie zaczął zdradzać silne objawy choroby umysłowej, wobec czego żona poczęła go namawiać gorąco, by zaczął się leczyć. Oboje mieli wyjechać pociągiem pośpiesznym do Warszawy, w celu zwrócenia się do specjalisty chorób nerwowych.

O godz. 7 minut 10 Gwirman był już całkowicie ubrany do podróży, żona ubierała się jeszcze w sypialni. Gwirman był zupełnie spokojny, nie nie zdradzało, iż nosi się on z jakimś szalonym zamiarem.

W pewnej chwili przeszedł do pokoju jadalnego, otworzył okno, poczem sta-

Studia nad naszym materiałem emigracyjnym.

CO MÓWI O ROBOTNIKU POLSKIM DR. RENE MARTIAL.

Przedstawiciel naszej redakcji uzyskał rozmowę z p. dr. Rene Martial, znanym higienistą i psychologiem, który przybył do Polski na zaproszenie p. ambasadora Chłapowskiego dla przeprowadzenia studjów nad psychiką naszych robotników, głównie rolnych, w celu usunięcia przyczyn niezadowolonia imigrantów polskich we Francji.

— Jak długo bawi p. doktor w Polsce?

— Jestem tu już od dni dwudziestu. Objechałem dotąd Poznańskie i Pomorze, poznałem również dobrze Warszawę i dziś właśnie wyjeżdżam dalej: najpierw na teren Wojew. Lwowskiego, a potem do Krakowskiego.

— W jaki sposób realizuje pan swój zamiar poznania duszy naszego robotnika?

— Robię to przez bliską z nim styczność. We Francji objechałem już wszystkie departamenty, w których pracuje robotnik polski, obecnie zamierzam zrobić to samo w jego ziemii ojczystej. Poznałem już tutaj wiele wsi i dworów, byłem w kilku okręgach przemysłowych i widziałem, jak pracuje i jak żyje robotnik polski. Starałem się poznać jego umysłowość, sfery pragnień i upodobań, aby, przyjeżdżając do Francji, powiedzieć naszym obywatelom, co winni robić i jak postępować, aby robotnik obcy czuł się dobrze przy nowym warsztacie pracy. Żywię bowiem niezłomne przeświadczenie, które potwierdzały również wyniki moich studjów nad emigracją, prowadzonych od roku 1913, iż emigracji nie należy traktować wyłącznie jako zagadnienia ekonomicznego, w pierwszym rzędzie, jest to zagadnienie psychologiczne, dotąd zawsze usuwane na plan drugi.

— Dlaczego jednak we Francji, gdzie zachodzi z jednej strony proces depopulacji, z drugiej urbanizacji, nie umiano dotąd stworzyć takich warunków pracy na roli, które byłyby pociągające dla robotników-cudzoziemców?

— Przyczyny tego leżą, zdaniem mojem, przede wszystkim w samej strukturze gospodarstw rolnych we Francji, która, jak wiadomo, nie posiada zupełnie wielkiej własności, jak np. Polska, gdy do dziś dnia po wielu dworach panują zupełnie patriarchalne stosunki, a robotnik jest faworyzowany. Inaczej zupełnie, co wielokrotnie wykazały już syndykaty rolnicze, wygląda praca robotnika rolnego w małym gospodarstwie, jak również jego stosunek do chlebobdawcy. Nadto wielkie różnice w umysłowości Polaków i Francuzów, w ich sposobie życia wpływają ujemnie na samopoczucie Polaków, w zmienionych warunkach pracy; aby to usunąć należy właśnie zapoznać się z psychologią robotnika polskiego i stworzyć mu, w miarę możliwości, takie warunki życia, jakie miał u siebie — wreszcie, brak wielu zdobyczy socjalnych, których nie osiągnęła jeszcze odradzająca się powoli Francja, przyczynia się również niemało do złych warunków pracy nietylko dla przybyszów, lecz i dla pracowników własnych. Ale zarówno rząd francuski, jak i społeczeństwo rozumieją te braki i dążą do ich usunięcia. Nie można jednak osiągnąć tego odrazu. Już dziś w wielu departamentach czynione są próby podniesienia nietylko bytu materialnego napływających sił roboczych, lecz również stworzenia takich warunków, które są niezbędne dla duchowego i moralnego rozwoju każdego narodu. W tej sprawie odbyłem w Warszawie z przedstawicielami rządu szereg konferencji, chcąc być należycie poinformowany o żądaniach, jakie te czynniki ze swej strony wysuwają.

— W jakim kierunku szły te rozmowy?

— Przedewszystkiem podkreślałem, że nie jest prawdą, aby ludność polska we Francji była w jakibądź sposób upośledzona — w swych prawach religijnych. Na konferencji z ministrem oświaty zaznaczyłem, że rząd francuski rozważa realnie możliwość stworzenia we Francji szkół polskich i że istniejące do niedawna obawy, iż akcja taka równałaby się tworzeniu państwa w państwie, dziś już nie istnieje. Rząd bowiem stoi na stanowisku, że tylko zadowolone jednostki mogą stać się lojalnymi mieszkańcami danego państwa. Na zakończenie tych rozważań muszę dodać, że i ze strony robotników polskich, którzy są naogół dość zepsuci i niekiedy zbyt sztyko upadają na duchu, potrzeba dobrej woli, aby współzyszczyć i współpracować z narodem francuskim była możliwa.

— Słyszałem, że p. doktor przebywał czas dłuższy w północnej Afryce i zna dokładnie warunki tamtejszej pracy. Czy odpowiadałyby one robotnikowi polskiemu i czy możnaby tę część Afryki uważać za teren dogodny dla imigracji polskiej?

— Afrykę Północną, ze względu na bardzo ciężkie warunki klimatyczne, należy uznać za teren dla imigracji bardzo ryzykowny, niemniej jednak możliwy dla jednostek zdrowych o silnej kompleksji i młodych; mężczyźni po ukończeniu 35 lat, kobiety zaś po 25 latach nie powinny tam wyjeżdżać, bo przystosowanie się do tamtejszego klimatu będzie już dla nich ciężkie. Młodszy natomiast dadzą sobie radę. I po pierwszych kilku latach bardzo ciężkich mogą dojść do dużych rezultatów, tem więcej, że warunki materialne są tam bardzo dobre.

— Nie chcąc już dłużej p. doktora trudzić, proszę o jedną jeszcze odpowiedź: — Jakie są wrażenia pana z pobytu w Polsce?

— Jaknajlepsze. Jestem wprost zachwycony i ludźmi i stosunkami i pięknem waszej ziemi.

I tu wyciąga dr. Martial grubą zeszyt i pokazuje mi szereg szkiców, przez siebie robionych z naszych miast i wsi. Twierdzi, że do Polki warto przyjeżdżać, nietylko po to, aby obejrzeć Zakopane, o którym ze wszech stron słyszy; inne zakątki kraju są również śliczne i wzbudziły w nim taki zachwyt, że niedługo znów do Polski przybędzie.

Straszne samobójstwo.

Z Bytomia donoszą: Straszne samobójstwo popełnił uczeń szkoły górnictwa Gunther Riedl z Niederhermsdorf. Włożył on do ust patron dynamitowy, poczem podpalił lont. Eksplodujący patron urwał denatową głowę. Tragiczny samobójca liczył lat 21. Przyczyna samobójstwa nieznana.

SERY szwalcarski, tyliczki, litewski, śmietankowy, holenderski,

serki francuskie w najlepszym gatunku polecają „Kujawy” B-cia Zabrodzcy Warszawa, Podwałe Nr. 3. 4071

Z Katowic i okolicy.

Platek
23
września
1927

Dziś: św. Tekli, św. Linusa
Jutro: N. P. M.
Wschód słońca: g. 5 m. 45
Zachód: g. 6 m. 56
Długość dnia: g. 12 m. 11

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.
Godz. 6 za 1 z róż Miedza Józef i Nowo-
rym.

Godz. 6 i pół za dusze w czyśćcu.
Godz. 7 do św. Antoniego.
Godz. 7 i pół rodziców Szarla i Kłose.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 do Op. Bosk. o dobry egzamin.
Godz. 6 i pół msza św.
Godz. 7 cicha msza św. za 1 Jana Zara-
dich.
Godz. 7 za 1 Karola i Karoliny Gojny.
Godz. 7 i pół do Op. Bosk. za dziecię rocz-
ne Świątek.

UTWORZENIE REFERATU DLA SPRAW UCHODŹCZYCH.

Urząd Wojewódzki komunikuje: Przy Wydziale Pracy i Opieki Społecznej utworzono specjalny referat dla spraw uchodźczych. Zadaniem tegoż referatu będzie sporządzenie statystyki rzeczywiste poszkodowanych z powodu przymusowego uchodźstwa. W tym celu będą w najbliższych dniach wydane deklaracje urzędowe do wszystkich gmin Wojew. Śląskiego, celem dostarczenia tychże za-
interesowanym uchodźcom. Sami zaś uchodźcy winni deklaracje sumiennie i dokładnie wypełnić, podpisać i zwrócić Urzędowi Gminnemu. Zwraca się uwagę, że za fałszywe zeznania szkód będą wnioskodawcy pociągnięci do odpowiedzialności a nadto narażą się taki wnioskodawca na odrzucenie jego pretensji, choćby po części uzasadnionych. Aby praca w referacie mogła szybko postępować, nie należy obarczać go sobistymi interwencjami, lub specjalnymi wnioskami, lecz czekać na decyzję, którą się stronom zaleca komunikuje.

Nominacja.

P. inż. Marian Łobodziński został mianowany kierownikiem Wojewódzkiego Urzędu Budownictwa Nadziemnego w Katowicach.

— Kursy wieczorowe języka francuskiego Twa „Alliance Française”.

Z dniem 1 października Twó „Alliance Française” przystępuje do otwarcia kursów wieczorowych języka francuskiego w Katowicach i w Królewskiej Hucie. Kursy mają poza sobą już cztery lata egzystencji i zdobyły sobie przez czas ten tak wielką popularność, że w roku ubiegłym było zapisanych na kursach 309 słuchaczy. Opłata za naukę wynosi tylko 7 zł miesięcznie. Kursy są instytucją społeczną i posiadają aprobatę i koncesję Wydziału Oświecenia przy Województwie.

Kursy odbywają się wieczorem i podzielone są na trzy stopnie: niższy, średni i wyższy w zależności od znajomości języka przez kandydatów. Nauki udzielają nauczycielki narodowości francuskiej lub pomocnicy Polki. Po skończeniu całego kursu przewidziany jest na żądanie egzamin; dobre rezultaty egzaminu uprawniają do otrzymania świadectwa z ukończenia kursów, zaopatrzonego w podpis p. Konsula Francuskiego.

Zapisy na kursy przyjmowane są w Katowicach, Biblioteka „Alliance Française”, ulica 3 Maja 23, I p., w Królewskiej Hucie: Dyrekcja Skarboferme, pokój Nr. 88.

— Z Górnośląskiego Oddziału Pol. Twa Tatrzyskiego.

Oddział katowicki Twa urzęduje w sobotę dnia 24 i niedzielę dnia 25 bm., oprócz wycieczki na Równice, wycieczkę turystyczną na Romanke. Wyjazd w sobotę o godz. 16 z Katowic. Bilety należy wykupić do stacji Rajczy (zwrotne-niedzielne). Zbiórka w Katowicach na dworcu przed wyjazdem lub w Rajczy na dworcu lub w stacji turystycznej, położonej tuż naprzeciw dworca.

Wycieczka na Romanke, choć stosunkowo mało uczęszczana należy jednak do najplekniejszych partii turystycznych w Beskidach i to zwłaszcza w porze jesiennej.

W razie niepogody, odwołanie wycieczki nastąpi w sobotę przez odpowiednią wywieszkę na hotelu „Monopol”.

— Ochrona znaku i nazwy Czerwonego Krzyża.

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie znaku i nazwy Czerwonego Krzyża. Prawo używania znaku i nazwy Czerwonego Krzyża przysługuje wyłącznie: 1) Stowarzyszeniu „Polski Czerwony Krzyż”, 2) zagranicznym stowarzyszeniom Czerwonego Krzyża, przebywającym czasowo na terenie Rzeczypospolitej Polskiej za zezwoleniem władz państwowych, 3) wojskowym władzom sanitarnym.

Dywany MENCZEI, Katowice, ul. 3-go Maja 17 artyści na wytwórnię firanek, stor i kap ręcznie haftowanych i filie koronkowe wie- deńskie stylu oraz poleca brokaty, madras gobeliny, dywany, chodniki, kokosy, linoleum po najtańszych cenach.

nym. Innym osobom nie wolno używać tego znaku, a winni przekroczenia tej ustawy ulegają karze grzywny do 1000 zł., lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Zdarzają się często wypadki, że organizacje sportowe lub inne stowarzyszenia oznaczają pewną ilość swoich członków opaskami ze znakiem Czerwonego Krzyża. Wypadki takie są po myśli wspomnianego rozporządzenia p. Prezydenta wzbronione, a osoby te narażają się na niebezpieczeństwo kary.

— Zebranie organizacyjne Ligi Przeciwalkoholowej.

Zebranie odbędzie się dnia 17 października br. o godz. 7½ wieczorem w sali Rady Miejskiej w Katowicach. Na zebraniu tem będzie ostatecznie przesadzony stosunek Ligi Śląskiej do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej z siedzibą w Poznaniu. Po odpowiednim referacie, będzie dyskutowany statut i po jego zatwierdzeniu nastąpi wybór Zarządu i komisji rewizyjnej.

W myśl statutu Pol. Ligi Przeciwalk. organizacja przeciwalkoholowa Śląska przyjąłaby miano koła śląskiego P. L. P., po powstaniu zaś 20 takich kół na Śląsku — możnaby dopiero zorganizować Okręg Śląski Pol. Ligi Przeciwalk. (m)

— Działna egzekucja.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące informacje:

Dnia 12 bm. zdarzył się w Bogucicach niesłychany wypadek postępowania egzekucyjnego. Mianowicie egzekutor miejski p. R. przybył do jednego z mieszkań w domu przy ulicy Katowickiej 5, ażeby przeprowadzić egzekucję.

Ponieważ z powodu nieobecności dłużnika, domownicy nie mogli otworzyć drzwi do pokoju, w którym stał fortepian, egzekutor polecił wyjąć dużą szybę z okna weneckiego i pomimo wyjaśnień, że fortepian nie jest własnością osoby podlegającej egzekucji, wszedł do pokoju z tragarzami i wyniósł fortepian.

Oburzeni mieszkańcy dziwnem postępowaniem egzekutora, zapytują władze Magistrackie czy postępowanie egzekutora p. R. jest uzasadnione.

— „Świat w płomieniach” w filmie.

Wczoraj w południe był wyświetlany w kinie Colosseum dla grona zaproszonych gości jeden z głośniejszych filmów „Foka” p. t. „Świat w płomieniach”. Rzecz rozgrywa się we Francji podczas wojny światowej, gdy w chwili największego jej wycieńczenia przychodzi na teren boju pierwszy oddział armii amerykańskiej. W armii tej znajdują się dwaj oficerowie, ochotnicy jeszcze z czasów przedwojennych, którzy zawsze występowali wobec siebie jako współzawodnicy, jeśli chodziło o niobiet. Na tem tle rozgrywa się między nimi walka także w jednym z miasteczek francuskich, leżącym tuż zaraz za frontem, gdzie obaj rozmawiali się w pięknej ośrodku miejscowego oberżysty.

Mila idąca miłosna rozgrywa się a w okół „świat płomieni”. Rubaszne życie żołnierskie przewala się przed oczyma naszymi. Jest w nim wiele prostoty, humoru i wzruszających momentów a czerwona linia wojny się okropności wojny. Z żywym realizmem malowane są pełne grozy epizody straszliwych zmagani na froncie. Sceny w okopach, walki, szturm, obrazy odwagi, to znowu upadku ducha i jakas beznadziejność w tym fatalizmie, pędzącym masy ludzkie na krwawą rzeź.

Film robi ogromne wrażenie, utrzymując widzów w pełnem napięciu podczas całego przedstawienia.

— Naprawa tunelu kolejowego w Mysłowicach.

Tunel kolejowy w Mysłowicach na przeciwko kościoła nowego jest obecnie naprawiany od góry i malowany farbą chroniącą żelazo od rdzewienia. (m.)

— Obchód 7 rocznicy istnienia Stow. Młodzieży Pol. w Końcach.

Stow. Młodzieży Polskiej w Końcach urzęduje w niedzielę dnia 25 bm. uroczysty obchód 7 letniej rocznicy istnienia stow. połączony z popisami sportowymi na boisku miejscowego Klubu Sportowego „Unia”.

Program uroczystości: Od godz. 8—9 przyjmowanie Stowarzyszeń pozamiejscowych na placu szkolnym. O godz. 9 zbiórka wszystkich Stowarzyszeń pozamiejscowych i Towarzystw miejscowych ze sztandarami i wymarsz z orkiestrą na nabożeństwo odprawione na intencję Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Końcach przez ks. prob. Skupina, kazanie i generalna komunja członków. Powrót przez wieś i rozwiązanie pochodu na placu szkolnym. Następnie wspólna fotografia wszystkich druhów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Przerwa ośmiogodzinna o godz. 1.30 po poł. Niespory. Po niesporach odbędzie się zawody sportowe. O godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali p. Widańskiej zabawa taneczna, na której zostaną wręczone zwycięzcom nagrody i będzie ogłoszony wynik zawodów.

Należy zaznaczyć, że powyższa uroczystość zapowiada się wspaniale. Do zawodów przyrzekli stawić się Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Bykownia, Nowa Wieś, Makoszowy, Kończyce i inne. Do urzędzenia tej uroczystości przyczynili się pp. naczelnik gminy Sitko, miejscowy komendant policji Majcher i inni, którzy ofiarowali dla zawodników nagrody.

Z Król. Huty.

! Zgon dr. Salo Kaisera.

W środę po południu zmarł w Królewskiej Hucie radca sanitarny dr. Salo Kaiser w 62 roku życia. Zmarły czynny był 34 lat jako lekarz, z tego 32 lata spędził w Król. Hucie.

! Two Tatrzyskie w Król. Hucie urzęduje wycieczka na Równice (pod Ustroniem). Odjazd z Król. Huty w sobotę dnia 24 bm. po południu o godz. 15.30. z Katowic o godz. 16. Powrót w niedzielę wieczorem. Bilety wycieczkowe należy wykupić do Ustronia. Wycieczkę prowadzi adwokat Stawski.

! Druga chłodnia dla Hali Targowej.

Pod przewodnictwem II burmistrza p. Du-

biela obradowała onegdaj komisja Hali targowej. Na porządku obrad była sprawa zakupienia nowego urządzenia maszynowego dla chłodni w Hali targowej. Komisja uchwaliła zakup tego urządzenia za cenę 200.000 zł, dostarczy urządzenie firma krajowa Zieleniewskiego. Stare maszyny zostaną sprzedane.

Aktualna stała się również sprawa zaprowadzenia w Król. Hucie trzeciego dnia targowego, gdyż dwa dni dla tak wielkiego miasta nie wystarczają. Pożądaniem byłoby to ze względu na konieczność zaopatrywania ludności w świeże środki spożywcze. Według projektu komisji Hali targowej targi odbywałyby się w przyszłości w poniedziałki, środy i soboty. Spodziewać się należy, że tak władze miejskie, jako i Województwo projekt ten zatwierdzą.

! Zemsta szkapę doróżkarskiej.

Przed pewnym budynkiem urzędowym w Król. Hucie spotkał się wczoraj przed południem koł doróżkarski z nowiutkim samochodem. Wiadomo, że wszystkie konie doróżkarskie palają żywiołową nienawiścią do swych blizujących rywalów, które zwycięsko odebrały im egzystencję i smaczny obrok. Rzadko się natomiast zdarza, żeby potulna szkapę w wybuchu nienawiści czynnie zaatakowała samochód! Stało się to jednak wczoraj — podczas nieobecności szofera jak i właściciela wojowniczego rumaka. Rumak zaczął zębami obrabiać lśniący lakier wspaniałego pojazdu. Do wyrządzenia większej szkody nie dopuścił szofer. Taka była zemsta szkapę.

! Pod kołami tramwaju.

Marja Kopka z Król. Huty zamierzała wysiąść z tramwaju Lipiny — Król. Huta na narożniku ul. 3-go Maja i Bytomskiej, w chwili kiedy przystanął niedaleko przystanku w celu wyminięcia tramwaju nadchodzącego z przeciwnej strony. 67-letnia staruszka upadła i odniosła dość poważne obrażenia, tak, że musiano ją karetką pogotowia odwieźć do domu.

! Niewdzięczna!

Gertruda Dalke bez stałego zamieszkania odwiedziła swoją znajomą Suchankową w Król. Hucie, ul. 3-go Maja 96. W czasie nieobecności właścicielki ulotniła się D. bez pożegnania, zabierając „na pamiątkę” garderobę wartości 30 zł i torebkę zawierającą kartę cyrkulacyjną i 9 zł w gotówce.

! Włamanie.

Do składu Kaminera przy ul. św. Jacka w Król. Hucie włamali się złodzieje, którzy skradli obuwia i pończochy za przeszło 500 zł.

Z Świątobłowic.

(—) Tydzień L. O. P. P. w Nowych Hajdukach.

W czasie tygodnia lotniczego w Nowych Hajdukach zebrano na cele L. O. P. P. następujące kwoty.

Zbiórka uliczna zł. 152.25, 26 p. p. Urzędników kopalni „Król” Południe na listę 2278 zł. 80, p. Galus na listę 2280 zł. 52.50, dzieci szkolne 19.40, od 16-stu pp. nauczycieli na listę 2279 11.00, razem 315 zł. 15 gr.

Wszystkim ofiarodawcom i współpracownikom w tej akcji serdeczne „Bóg zapłać”.

(—) Posiedzenie Rady gminnej.

Najbliższe posiedzenie Rady gminnej w Hajdukach Wielkich odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 5 w sali posiedzeń Urzędu Gminnego. (sz.)

(—) Zamknięcie ulicy.

Z powodu przeprowadzania reparacji, ulica prowadząca z Lipin przez kop. „Pawła” do Chebiza, została zamknięta dla ruchu kołowego. Naprawa tej ulicy potrwa około 3 miesięcy. (sz.)

(—) Z targu w Hajdukach Wielkich.

Ostatni targ w Hajdukach Wielkich był bardzo ożywiony. Żądano za funt pomidorów 40—50 gr., za sliwki 25—30 gr., jabłka do gotowania 25 gr., jabłka stołowe 50—60 gr., ziemniaki 1 zł za 20—23 funty. Jaja kosztowały 18 groszy. Masło deserowe 3.20 zł.

Ceny w stosunku do ostatniego targu nieco niższe. (sz.)

Z Pszczyńskiego

× Śmiertelny wypadek.

W ubiegły wtorek przejechał rolnik G. z Kostuchnej 3 letnią dziewczynę A. na śmierć. Furman nie ponosi żadnej winy, ponieważ dziecko wpadło pod tylnie koło, wolno jadącego wozu z 30 centnarami kartofli.

× Tydzień zbiórki na L. O. P. P. w kołoni „Brera”.

Tydzień zbiórki na L. O. P. P. w małej kolonii „Brera” urządzony przez tułskie nauczycielstwo miał piękny wynik, bo aż 85.50 zł. Zaznaczyć trzeba z uznaniem, że urzędnicy Niemcy tułuskiej kopalni bardzo życzliwie odnosili się do akcji i z wyjątkiem 3 zażartych hakatystów ofiarowali chętnie większe kwoty.

Z Rybnickiego.

(×) Stowarzyszenie Inżynierów Koła Rybnickiego

w rozumieniu ważności Naukowej Organizacji dla przedsiębiorstw przemysłowych weszło w kontakt z Sekcją górniczą Śląskiego Koła Naukowej Organizacji w Katowicach celem urzędzenia kursu dla swych członków i innych techników zagłębia rybnickiego. Dzięki przychylnemu stanowisku prezesa Sekcji górniczej p. prof. inż. Riegera udało się zorganizować kurs w Rybniku. Tematy wykładów oraz autorytet prelegentów dają gwarancję wysokiego poziomu naukowego całego cyklu, który trwać będzie do końca roku. Wykładowcy podjęli się znanymi w sferach przemysłowych pp. inżynierowie: prof. Rieger, Tuchołka, Jacobi, Krajewski, Skup, Kucharski i inni. Wykłady odbywać się będą w Rybniku w auli gimnazjum państwowego w piątek każdego tygodnia od 17.30 do 19.30. Pierwszy wykład inauguracyjny p. prof. Riegera wyjątkowo z powodów instalacyjnych w auli gimn., odbędzie się 23 bm. w sali Hali Polskiej w Rybniku.

(×) Nowe ceny maksymalne.

Ceny maksymalne z dnia 10 września zostały z dniem 17 września w Rybniku ponownie zniesione i następują: wołowina I gat.

Z Zagl. Dąbr.

(o) W obawie przed epidemią choroby dziecięcej.

Władze czynią zabiegi ochronne, mające na celu niedopuszczenia do Polski strasznej epidemii dziecięcej zwanej chorobą Heima-Nedim'a.

Miejscowe władze otrzymały polecenie o obowiązkiem zgłaszaniu przez lekarzy wszystkich wypadków powyższej choroby, o ileby ona gdziekolwiek się pojawiła.

140 zł. II gat. 120, wieprzowina I gat. 180, II gat. 160, cielęcina I gat. 150, II gat. 110, słonina I gat. ponad 4 ctm. grubości 230, II gat. do 4 ctm. grubości 220, kielbasa krakowska gotowana 210, wątrobianka I gat. 210, II gat. 160, salceson I gat. 190, II gat. 150, kielbasa czosnkowa 180, kielbasa polska 160, zł. ca funt.

(×) Pożary bez końca.

W ostatnich kilku dniach wybuchło znowu kilka pożarów w powiecie rybnickim.

I tak zniszczył pożar dach i sufitu domu Stanisława Musiōła w Bujakowie, przyczem zniszczono w czasie gaszenia pożaru wodą tegoroczny zbiór zboża.

Pożar wybuchł w czasie nieobecności domowników, którzy zajęci byli pracą w polu.

Drugi pożar powstał w stodole Antoniego Witosza w Żorach, która wraz z tegorocznym zbiorem i maszynami rolniczymi padła pastwą płomieni.

Sledztwo w tym wypadku wykazało, iż pożar spowodował 7-letni Ryszard Franc.

W Turzy Wielkiej wybuchł pożar również w stodole Kubicy w nocy na 20 bm. W tym wypadku pastwą pożaru padła stodoła wraz z żniwem tegorocznym i maszynami rolniczymi.

Przyczyn pożarów u Musiōła i Kubicy dotychczas nie ustalano.

Dalszy pożar wybuchł w posiadłości Józefa Gasióra w Mszannej gdzie pastwą płomieni padła drewniana, słomą kryta stodoła wraz z maszyną do młócenia, sianem i słomą. Szkoda wynosi 1800 zł.

Z Tarnogórskiego

§ Z posiedzenia Magistratu.

Na wtorkowym posiedzeniu Magistratu w Tarnowskich Górach uchwalono m. in. oddać pewnej firmie dostarczenie rur kanalizacyjnych, tak że prace kanalizacyjne rozpoczyna się natychmiast, przez co większa liczba bezrobotnych znajdzie znowu zatrudnienie. —on.

§ „Oredownik Powiatowy”.

Z dniem 1 października r. b. zacznie wychodzić „Oredownik Powiatowy” na powiat tarnogórski nakładem Wydziału Powiatowego, Redaktorem odpowiedzialnym Oredownika został dyrektor biur Wyzd. Pow. p. Wincenty Buczek. —on.

§ Zatwierdzenie ławników.

P. starosta Bocheński zatwierdził i zaprzysięgał: p. Leopolda Szulca na II ławnika a pp. Flaka Bernarda i Wincentego na zastępców ławników gminy Kozłowa Góra.

§ Zamknięcie łaźni.

Łaźnia miejska w Słowicach została z dnem 18 bm. zamknięta dla użytku publicznego. —on.

§ Jubileusz.

Stary, zasłużony woźny gminy Chechło Stare p. Jan Mokrus obchodził w tych dniach swą małżonką Jadwigę z domu Horzelów, 50 letni jubileusz małżeński. —on.

Z Cieszyńskiego

(×) Teatr niemiecki w Cieszyńcu

osierocony wskutek śmierci długoletniego kierownika i dyrektora Gaertnera po długich pertraktacjach powierzył kierownictwo p. Karolowi Stransky'emu, który jest równocześnie dyrektorem niemieckiego teatru w Morawskiej Ostrawie. (v-x.)

(×) Elektryfikacja powiatu cieszyńskiego.

Reskryptem z 5. 7. 1927, Śląski Urząd Wojewódzki udzielił na podstawie § 15 ordynacji przemysłowej oraz § 1 rozp. Ministerstwa z dnia 25 marca 1883 Gminie miasta Cieszyńca (Dyrekcji Elektrowni miejskiej w Cieszyńcu) konsensu policyjno-przemysłowego na rozbudowę elektrowni, oraz koncesji na rozbudowę sieci elektrycznej napowietrznej o wysokim napięciu z Cieszyńca do następujących gmin: do Bobruku, Mniszowa, Boguszwic, Puńcowa, Dziegielowa, Krasnej, Gumien, Łączki, Bażanowic, Ogrodzonej, Kisielowa, Międzywiesia, Skoczowa, Godziszowa, Goleiszowa, Kozakowic, Hermanic i Ustronia, a w dalszym ciągu na prowadzenie i zbyt prądu elektrycznego wysokiego i niskiego napięcia we wszystkich gminach powiatu cieszyńskiego, w celu dostarczenia energii elektrycznej na potrzeby przemysłowe oraz w celu zaopatrzenia prywatnych odbiorców w światło elektryczne zapomocą urządzeń, stanowiących integralną część koncesji, opartej na planach i rysunkach.

(×) Oszust.

W okolicy Bielska-Białej grasuje oszust niejaki Alojzy Kocian, który pracując dawniej w firmie fotograf. „Brueck” w Bielsku skradł książeczkę zamówień i na ta zbiera zamówienia nie będąc do tego uprawnionym. Firma „Brueck” ostrzega przed nim, ponieważ nie odpowiada za Kociana.

Mückenbrunn
hercen odda'e na'encie i n
nie'sze mater'aly na ubran'
Bielsko - Rynek 14.

Ruch zawodowy wśród pracowników kolejowych. (Głos kolejarza.)

**ILE JEST ZWIĄZKÓW KOLEJARZY? — POLITYKA PARTYJNA ZWIĄZKÓW
WALKA O POPRAWĘ BYTU KOLEJARZY. — DLACZEGO BRAK WSPÓŁ-
PRACY I KONSOLIDACJI ZWIĄZKÓW?**

Pracownicy i funkcjonariusze wielkiej maszyny państwowej, która się nazywa „Polskie Koleje Państwowe” zorganizowani są aż w 13 związkach. Związki, obejmujące pracowników kolejowych wszelkich dyktand, a więc robotników i urzędników są: Związek Zawodowy Kolejarzy (P. P. S.), Polski Związek Kolejowców (Ch. D.) i Związek Kolejarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego (N. P. R.). Związki kolejarzy, obejmujące urzędników kolejowych są: Związek Urzędników Kolejowych, Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych, Związek Drużyn konduktorskich, Zrzeszenie pracowników administracji Technicznej, Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych, Związek Polskich Inżynierów kolejowych, Związek Pracowników P. K. P., Związek Lekarzy Kolejowych, Polski Związek Emerytów i Związek Kolejarzy Abstynentów.

W chwili obecnej, przełomowej w życiu kolejarzy, związki te mają nadzwyczaj ważne znaczenie, mają jednak skupić się w jeden blok, uprawiając politykę partyjną, która szkodzi sprawie ogólnej i może być przyczyną stopniowego zaprzeczania praw kolejarzy jako takich. Początkowo stworzono blok Zw. Kolejowych, musiano jednak pracę wspólną przerwać i związki urzędników odsunęły się od wspólnej pracy z związkami, obejmującymi robotników kolejowych ponieważ ci ostatni jakoby szkodzą w akcji poprawy bytu urzędników, broniąc tylko interesów robotników i warsztatowców oraz rzemieślników. Związki kolejarzy nieetatowych domagają się tych samych praw, które posiadają urzędnicy kolejowi, wzgl. pracown. etatowi. Poniekąd i w wielkiej mierze są żądania związków sprzeczne z sobą. Mianowicie Związek Kolejarzy Z. Z. P. (N. P. R.) domaga się jednej ustawy uposażeniowej dla wszystkich kolejarzy. Związki urzędników zaś domagają się wyodrębnienia urzędników z ogólnej ustawy uposażeniowej.

Walka o poprawę bytu ciągnie się już od długiego czasu. Zagadnienie to dla pracowników kolejowych jest sprawą, związaną z całokształtem życia państwa i nie może być zależne od lepszego czy też gorszego ustosunkowania się dla niej zainteresowanych członków gabinetu Rady Ministrów.

Z komunikatów prasy kolejowej, związkowej i ogólnej stołecznej — wiadomo, iż Rząd opracowuje nowe projekty uposażeń, mające ostatecznie z dn. 1 stycznia 1928 zaważyć na szali poprawy bytu kolejarzy.

Związki nadesłały projekty swe każdy odrębnie do Ministerstwa Komunikacji. Związek Kolejarzy domagał się minimum egzystencji dla pracownika najniższej kategorii 200 zł., zaś Związek Z. Z. K. tylko 150 zł. Widać więc, że brak jest konsolidacji pomiędzy związkami.

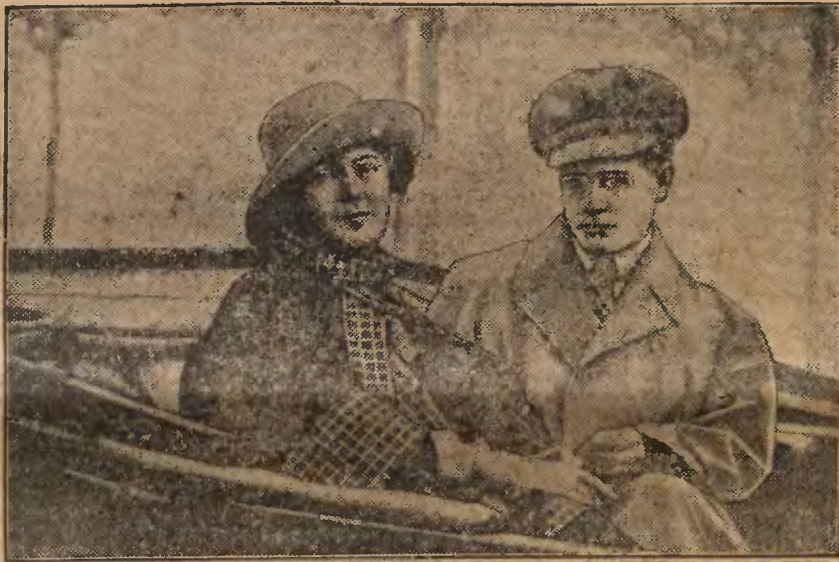
I tu członkowie związków kolejarzy nieetatowych winni wywrzeć swój wpływ na swe zarządy, by ostatecznie w chwili tak ważnej zablokowały się w jeden blok. Znajdujący się w związkach pracowników nieetatowych urzędnicy szkoda Związkom Urzędników Kolejowych, pomimo iż są one zablokowane.

Wogóle duża ilość związków jest szkodliwa dla wszystkich kolejarzy. Winiemy istnieć Związek Kolejarzy nieetatowych i Związek Urzędników Kolejowych, łączące wszystkie kategorie funkcyjarszy kolejowych niższych i wyższych.

Jeden z najżywniejszych związków

kolejowych na Śląsku i wogóle w Polsce — to Związek Urzędników Kolejowych. Zajmuje się on zawsze wszelkimi sprawami, mającymi dobro ogółu kolejarzy na względzie. W tych dniach np. bawiła delegacja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i u premiera Piłsudskiego, żądając dla kolejarzy-ślązaków zaliczenia służby plebiscytowej i walk powstańczych do służby państwowej i wysługi emerytalnej. To żądanie jest słuszne, gdyż kolejarz, który przerwał służbę kolejową z powodu służby w powstaniach został poszkodowany przez powstającą przez to przerwę. Ostatnio np. pewien urzędnik kolejowy, który przesłużył na kolejach Rzeszy Niemieckiej 25 lat i na P. K. P. 5 lat, nie może uzyskać emerytury, gdyż pierwsze 25 lat nie zostały mu zaliczone z powodu przerwy w czasie powstania i plebiscytu, jak również aresztowania przez władze niemieckie za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Sprawa zaliczenia służby plebiscytowej do służby państwowej w myśl orzeczenia premiera Piłsudskiego zostanie niebawem załatwiona pomyślnie. (sz.)

JESZCZE IZADORA DUNCAN.



Sławna tancerka ze swym mężem, wybitnym poetą rosyjskim Jesseninem, który popełnił samobójstwo. Również

gwałtowną śmiercią zginęły jej dzieci, a wreszcie sama tancerka uduszona została własnym szale.

Zmiany w kolejowym rozkładzie jazdy.

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Z dniem 1 października 1927 r. wprowadza się w okręgu Dyrekcji Katowickiej następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich:

Na odcinku Pawonków — Lubliniec kursuje poc. 1046 m. min., wcześniej (Pawonków odj. 13,15, Lubliniec przyj. 13,39).

Na odcinku Lubliniec — Kalety uruchomiono nowe pociągi osobowe Nr. 3543 (Lubliniec odj. 6,10, Kalety przyj. 6,35).

Pociągi osobowe Nr. 3544 (Kalety odj. 7,05, Lubliniec przyjazd 7,30. Nr. 3545 (Lubliniec odj. 13,45, Kalety przyj. 14,10. Nr. 3546 (Kalety odj. 14,30, Lubliniec przyj. 14,53. Nr. 3547 (Lubliniec odj. 15,40, Kalety przyj. 16,05. Nr. 3614 (Kalety odj. 16,20, Lubliniec przyj. 16,45).

Na odcinku Tarnowskie Góry — Chorzów zaprowadzono nową parę pociągów osobowych Nr. 3539 (Tarn. Góry odj. 23,15, Chorzów przyj. 0,02) i 3540 (Chorzów odj. 3,40, Tarn. Góry przyj. 4,28).

Na odcinku Kat. Ligota — Podlesie — Tychy zaprowadzono nowe pociągi osobowe i to Nr. 1837 (Kat. Ligota odj. 4,45, Tychy przyj. 5,00). Nr. 1838 (Tychy odj. 4,10, Kat. Ligota przyj. 4,26). Nr. 1839 (Kat. Ligota odj. 12,05, Tychy przyj. 12,20). Nr. 1840 (Tychy odj.

12,42, Kat. Ligota przyj. 13,00). Nr. 1841 (Kat. Ligota odj. 23,19, Tychy przyj. 23,35). Nr. 1842 (Tychy odj. 23,43, Kat. Ligota przyj. 0,03).

Na odcinku Kat. Ligota — Makoszowy — Gieraltowice zmieniono częściowo i przedłużono aż do Gieraltowic poc. 2839 (Kat. Ligota odj. 13,50, Gieraltowice przyj. 14,40), poc. 2840 (Gieraltowice odj. 14,02, Makoszowy przyjazd 14,15), oprócz tego zaprowadzono nową parę pociągów osobowych Nr. 2848 (Gieraltowice odj. 16,17, Kat. Ligota przyj. 17,02). Nr. 2849 (Kat. Ligota odj. 21,45, Gieraltowice przyj. 22,25).

Na odcinku Rybnik — Wodzisław — Olza i Rybnik — Sumina zmienia się z bieg. poc. Nr. 1941 (Rybnik odj. 21,46, Olza przyj. 22,40). Nr. 2014 (Wodzisław odjazd 21,16, Rybnik przyjazd 21,45). Nr. 2044 (Niedobczyce odjazd 20,58, Rybnik przyjazd 21,04). Nr. 834 (Sumina odjazd 20,40, Rybnik przyjazd 21,12).

Wszystkie nowo zaprowadzone pociągi prowadzą wagony 2. 3. 4-tej klasy.

Z polecenia M. K. został zmieniony kurs wagonu bezpośredniej komunikacji Warszawa Główna — Bazylea przy poc. pośp. Nr. 2204 (1803) Katowice odj. 1,35 i Nr. 1804, 2203 (Katowice odj. 0,40), na kurs Warszawa Gl. — Wiedeń (Wien Nordbhf).

Ze stowarzyszeń.

* Z ruchu Pol. Str. Ch. D.

Katowice: Dnia 25 b. m. odbędzie się przed południem o godz. 11 w sali Domu Związkowego przy kościele Piotra Pawła, ul. Kilińskiego Zjazd Powiatowy Ch. D. na który się zaprasza wszystkich członków zarządów kół jak i delegatów. Na zjeździe tym wygłoszą referaty pp. poseł Wojciech Sosński i poseł Stanisław Janicki. Członkowie, którzy chcą wziąć udział w zjeździe i goście powinni się zaopatrzyć w upoważnienia prezesów kół.

W. Plekary: Dnia 25 bm. urządza kółko miejscowe Ch. Dem. po południu o godz. 4 w sali p. Knopka Akademii Poselskiej na której wygłosi obszerny referat polityczno-gospodarczy p. poseł Kedzior z Katowic.

Górny Śląsk dla powodzian małopolskich.

21 bm. odbyło się w Katowicach zebranie Śląskiego Wojewódzkiego Komitetu Społecznego pomocy ofiarom w Małopolsce Wschodniej. W zastępstwie przewodniczącego Komitetu Wicewojewoda dr. Żurawskiego, który w sprawach urzędowych musiał wyjechać, przewodniczył zebraniu Naczelnik Wydziału Prezydyjnego dr. Saloni. Komitet wybrał jako swego delegata do Centralnego Komitetu p. Bajde, prezesa Okręgowego Urzędu Kontroli Państwa. Nadto wyłonił poszczególne Komisje:

a) Propagandowa, w skład której wchodzi generalny wikariusz ks. Kasperlik, redaktor Przybyła, dyr. Zajchowski, prof. Ligoń, p. Urbańczyk, przedstawiciel Polskiego Zjednoczenia Zawodowego i p. Rybicki przedstawiciel Polskiego Centralnego Związku Zawodowego.

b) Komisje zbiórki odzieży: z przewodniczącą p. Prabucką. Do Komisji tej należą przedstawicielki Organizacji kobiecych, Narodowej Organizacji Kobiet, Katolickiego Związku Tow. Polek, Związku Tow. Polek, Związku Tow. Polek przy NPR. i Związku Kobiet przy PPS.

c) Komisje przedsiębiorstw: przewodniczący prezes Dyr. Kolei Państwowej inż. Dobrzycki, członkowie, radcą miej-

ski Maciejczyk i prezes Związku Tow. Kupców p. Jeżykiewicz.

d) Komisję Skarbową: przewodniczącą wiceprezes Okręgowego Urzędu Kontroli Państwa p. dr. Sobolewski. Wszelkie komisje mają prawo dalszej kooptacji członków.

Ks. generalny wikariusz Kasperlik oznajmił, że J. E. ks. biskup dr. Lisiecki wydał odezwę do duchowieństwa i do diecezji śląskich, nawołując do składania ofiar na pomoc dla powodzian. Do duchowieństwa zwrócił się ks. biskup aby podobnie jak urzędnicy państwowi opodatkowali się osobiście na rzecz powodzian.

Za przykładem urzędników państwowych, którzy zadeklarowali się na potrącenie im z pensji październikowej i listopadowej po 1 proc., co razem da około 120 tys. zł., poszli także niektórzy urzędnicy komunalni i prywatni, którzy podobne deklaracje złożyli.

Ofiary pieniężne na rzecz powodzian nadsyłać można do Komitetu Wojewódzkiego przez konto czekowe P. K. O. Nr. 305,107. Nadto składać można ofiary w Komitetach Powiatowych, Starostwach, Urzędach gminnych i na probostwach.

Dary w postaci odzieży dla powodzian składać i nadsyłać można do Komisji zbiórki odzieży w Katowicach przy ulicy Pocztowej 7, II p. pokój 4. Odzież może być nową lub znośną jednakże pochodząca od osób zdrowych.

Nominacje.

Monitor Polski podaje, iż Pan Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 12 września br. zamianował sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach Jana Handzla sędzią Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

Program radiowy.

PIATEK 23 WRZEŚNIA.

Warszawa 1.111.
12 00 Sygnał czasu, komunikaty. 16 45 — 17 00 Komunikat harcerski. 17 00 Odczyty. 17 50—18 00 Nadprogram, komunikaty. 18 00 Koncert popołudniowy. 19 00—19 15 Komunikaty „P. A. T.” 19 15—19 35 Rozmaitości. 19 35 —20 00 Odczyt. 20 00—20 15 Komunikat rolniczy. 20 30 Koncert wieczorny.

Kraków 422.
17 25—17 55 Program dla dzieci. 18—19 00 Transmisja z Warszawy. 19 00—19 10 Rozmaitości. 20 00—20 30 Komunikat sportowy i inne. 20 30 Transmisja z Warszawy.

Poznań 270.
13 00 Notowania giełdy. 17 30—19 00 Koncert gramofonowy. 19 00—19 10 Nad program i komunikaty. 19 10—19 35 Odczyt. 19 35—19 55 Komunikaty gospodarcze. 19 55—20 20 Pogadanka z dziedzin radiotechniki. 20 30—22 00 Transmisja koncertu z Warszawy.

Praga 348.9 m.
10 30 Orkiestra. 16 00 Orkiestra 17 00 Koncert.

Londyn 361.4.
12 00 Skrzypce i fortepian. 12 30 Recital na organach. 13—14 00 Muzyka w czasie lunchu w hotelu Metropole. 23 00—24 00 Jazzband z Riviera Club.

Berlin 483.9.
17 00—18 30 Kocert popołudniowy kapeli Hoffmann. 20 30 Koncert wieczorny, orkiestry Einodshofer i sopran.

**Uciechę
w noszeniu
obuwia**

będziecie mieli, jeżeli ono
będzie wyglądało czysto i
nosiło się długo i przyjem-
nie przez używanie pasty
„URBIN”

Dla pielęgnowania obuwia
oraz dla utrwalenia polys-
ku niema nic lepszego nad
„URBIN”

nieodłączną pastą do
obuwia

Urbina

Czamy i w różnych kolorach na
podanie nawiadnia do nawiadnia

Teatr i Estrada

△ Przedstawienie popularne „Toski”.

W niedzielę o godz. 3-ciej odegrana będzie Pucciniego „Tosca”. Chcąc dać najszerzszym warstwom publiczności możliwość poznania tej przepięknej opery, ceny miejsc niższe o 50 proc.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasie Teatru, od godz. 10 do 2 i od 5 po poł.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Piatek: Niema przedstawienia.

Sobota: „Oj młody, młody!”

Niedziela: po poł. o 3 „Tosca” po cenach o 50 proc. niższych.

△ „Sulkowski” w Nowym Bytomiu.

W niedzielę wieczorem o godz. 7.30 Dramat Katowicki wystawia w Nowym Bytomiu tragedję Żeromskiego: „Sulkowski”.

Z sali sądowej w Katowicach.

SPRAWA MARCHWICKIEGO I TOW.

Zapowiadająca się sensacyjnie sprawa Wojciecha Marchwickiego, odpowiedzialnego redaktora i wydawcy czasopisma „Nowin” rozpoczęła się dnia 22 września br. przed pierwszą izbą karną S. O. w Katowicach. Oprócz W. Marchwickiego, w charakterze oskarżonych powołano Alfreda Brandstetera, Wilhelma Nowaka, Stefana Majera, Franciszka Bińczeckiego, Edwarda Jasińskiego i Augustyna Walasa, byłych akwizytorów i pośredników, którym akt oskarżenia zarzuca w kilkunastu wypadkach, że wymuszali od kupców i właścicieli większych przedsiębiorstw na Górnym Śląsku sumy pieniężne pod groźbą wydrukowania o nich artykułów kompromitujących. Na rozprawę sądową nie stanęło trzech oskarżonych, mianowicie: Stefan Majer (zmarł), Edward Jasiński (zamieszany w jakąś aferę szpiegowską siedzi w więzieniu w Niemczech) i Franciszek Bińczyk (zamieszkały poza obrębem Górnego Śląska nadesłał pismo do sądu, usprawiedliwiając się ze swego niestawienia z powodu braku środków na podróż. Rozprawę co do tych oskarżonych wyłączono i postanowiono przeprowadzić rozprawę tylko co do obecnych oskarżonych. Z powołanych na rozprawę 32 świadków zawiłło się tylko 15, reszta nadesłała pisma usprawiedliwiające.

Z powodu wielkiej ilości zarzutów, przesłuchiwanie oskarżonych zajęło prawie cały dzień. Na wszystkie punkty oskarżenia dają odpowiedzi przeczące i do winy się nie przyznają. Wojciech Marchwicki twierdzi, że nawet nie zna niektórych poszkodowanych, innych chociaż i zna, nigdy z nimi nie rozmawiał. Były wymuszanie pod jego firmą, ale on o tem nie wiedział, gdyż zdarzają się wypadki, że i dotąd oszuści wysłupują pod różnymi firmami.

Dnia tego przesłuchano tylko kilku świadków, z których podajemy najcharakterystyczniejsze.

Jan Kustos, redaktor Głosu Górnego Śląska, zaangażował Marchwickiego w roku 1924 w charakterze akwizytora. Wtedy Marchwicki kazał sobie zrobić wizytówki „Naczelny redaktor, tłumacz z języka węgierskiego, tureckiego i niemieckiego”. Wtedy to wynikło jakieś nieporozumienie pomiędzy Marchwickim a firmą „Hageka” w Katowicach i Marchwicki opisał firmę w artykule: „Przekłeta gorzala karbitowa”.

W sprawie właściciela restauracji „Monopol” w Katowicach zeznał przesłuchany, że w roku 1924 Marchwicki zamówił u niego raz kolację na 17 osób, gdzie mieli być rzekomo obecni wyżsi urzędnicy i kolacja nie została zapłacona, lecz potem rachunek uregulowano i obecnie nie ma do Marchwickiego pretensji.

Penkala Konrad z Król. Huty, kupiec, zeznał, że zgłosił się u niego w roku 1924 Marchwicki i otrzymał od niego 100 milionów marek polskich za ogłoszenie w Głosie Górnego Śląska. W parę dni później zgłosił się po pieniądze Kustos, lecz gdy mu Penkala pokazał pokwitowanie Marchwickiego, odszedł.

Flank Adolf, restaurator z Bielska, zeznał nader wykrętnie, że byli u niego jacyś pośrednicy w roku 1924, którzy żądali od niego 500 złotych w imieniu Marchwickiego za nieumieszczenie ogłoszenia, dał im tylko 60 złotych. Na tem rozprawę przerwano do jutrzejszego dnia.

Wukas.

KTO POD KIM DOŁKI KOPIE — SAM W NIE WPADA.

W kwietniu na łamach naszego pisma ukazał się artykuł pod tytułem „Sanacyjne stosunki w Goławcu”. Mianowicie chodziło tutaj o urzędnika policyjnego, Jana Horsta, który jako „doradca” i przedstawiciel sanacji w pow. Pszczyńskim odgrywa podobno po-

ważną rolę. Jak już donosiliśmy, Jan Horst miał nawet pewien wpływ na niezatwierdzenie naczelnika gm. Skrzypulca na stanowisku. Jako główny „naprawiacz” w Goławcu dokuczał obywatelom, zasłużonym działaczom i gdzie mógł dołki pod nimi kopał.

W dniu 20 bm. odbyła się przed sądem powiatowym w Katowicach rozprawa przeciw red. St. Nogajowi, oskarżonemu o to, że w czasopiśmie „Polonia” umieścił artykuł, zawierający znamiona, które mogły poniżyć p. Jana Horsta w opinii publicznej. Mianowicie w artykule „sanacyjne stosunki w Goławcu” twierdzono, że Horst było parokrotnie karany za... kradzież. Na rozprawie obrona przedłożyła wyciąg z rejestru karnego, według którego Horst nie był nigdy karany. Występujący jednak w roli świadka Horst przyznał się przed sądem, że był cztery czy pięć razy karany za kradzież i ostatnio odsiedział w więzieniu w Mysłowicach karę 3 miesięcznego więzienia. Z rejestru karnego zostały wszystkie kary przez Min. Spraw. skreślone, na mocy wniosku, jaki swego czasu Horst postawił. Naiwny p. Horst przypuszczał, że obecnie jego sprawy kryminalne nie będą rozważywane. Może by tak było, gdyby nie... kopanie dołków pod innymi. Prokurator, który oskarżał red. Nogaję o nieprawdziwe rozszerzanie faktów, mogących poniżyć p. Horsta opinii publicznej, sam stawił wniosek o uwolnienie oskarżonego, do czego sąd po krótkiej naradzie się przychylił.

Tak więc zamiast rehabilitacji p. Horst „wkopał” się jeszcze więcej i prawdopodobnie jego władze przełożone wyciągną z tego odpowiednie wnioski. Mamy nadzieję, że sanacja moralna w pow. Pszczyńskim odejmie p. Horstowi mandat „tajnego doradcy” dla spraw Goławca, i obdarzy tym mandatem... innego „sanojcę” z pod tego samego znaku. (Ch.)

Spadkobiercy miliardowego spadku

po Tadeuszu Kościuszcze stałymi mieszkańcami Poznania.

KUCHMISTRZ KREWNIKIEM NACZELNIKA KOŚCIUSZKI.—MIASTO CHICAGO WZNOŚI SIĘ NA TERENACH, BĘDĄCYCH SWEGO CZASU PRYWATNĄ WŁASNOŚCIĄ TADEUSZA KOŚCIUSZKI I PUŁASKIEGO. — PRZESZŁO DWA I PÓŁ MILJARDA DOLARÓW JEST PRZEDMIOTEM PROCESU SPADKOWEGO.

Zdawałoby się napozór, że tytuł niniejszego artykułu obliczony jest na sensację. Inaczej jednak pisze „Dzien. Poznański”, który zaznacza: „Wszystko, o czym niżej podajemy, czerpaliliśmy od osób bezpośrednio zainteresowanych — na dowód przytaczamy nazwiska osób i miejsce ich zamieszkania.

W Poznaniu, na Śródce, w domu Sylvera, mieszka sędziwy, siedmdziesięcioletni Biner Stanisław, kuchmistrz z zawodu. Między jego towarzyszami pracy niesprawdzone krążyły wieści, że pochodzi ze znanego rodu a spokrewniony jest ponoć, przez związki rodzinne, z księciem Józefem Poniatowskim. Zaciekawieni temi wersjami, odszukawszy p. Binera, poczęliśmy badać prawdziwość pogłosek. Po dłuższej rozmowie wykazało się, że wymieniony wyżej kuchmistrz nie jest krewniakiem księcia Poniatowskiego, lecz Naczelnika Kościuszki. Coprawda związek krwi istnieje przez babkę Binera, Sawilską z domu, a więc po kądzieli, jednakowoż pokrewieństwo istnieje faktycznie. Biner jest już starszy wiekiem, a mając nieco przytępioną pamięć, niewiele przypomina sobie z lat dawnych. Mimo to mogliśmy dowiedzieć się kilku ciekawych szczegółów.

— Odkąd sięgnę pamięcią — opowiadał krewniak Kościuszki — zawsze żyła w naszej rodzinie tradycja czasów kościuszkowskich. Pamiętam, byłem wówczas piętnastoletnim chłopcem, jak matka pewnej niedzieli rozłożyła na stole jakieś papiery, z których wynikało jasno, że jesteśmy krewniakami Kościuszki. Papiery te były zawsze starannie przez matkę przechowywane i stanowiły nasz klejnot rodzinny. Matka mej matki, Marja Sawilska, spokre-

wniona z Kościuszką, jak również i z generałem Pułaskim, posiadając wielkie dóbra w powiecie Gostyńskim, wyszła za węgry Binera, który roztrwoniwszy majątek wartości 80 tysięcy talarów, uciekł do swej ojczyzny, pozostawiając żonę w biedzie. Nic więc dziwnego, że babka zrozpaczona tem, zakończyła tragicznie, odbierając sobie życie. Syn jej, Jan Biner, ożeniony ze szlachcianką Lambrechtówną, miał sześćoro dzieci, do których ja właśnie należę.

Z dalszego ciągu opowiadania dowiadujemy się, że Biner jest jednym ze spadkobierców olbrzymiej fortuny Kościuszki, pozostawionej w Ameryce. Sprawa ta, wedle relacji naszego rozmówcy, ma się przedstawiać w sposób następujący: Za położone zasługi przy zdobywaniu niepodległości przez Stany Zjednoczone, Tadeusz Kościuszko miał otrzymać od pierwszego rządu Stanów z Waszyngtonem na czele, duży obszar ziemi, na którym obecnie wznosi się olbrzymie miasto Chicago. Tereny te z prawa należą się obecnie potomkom spadkobierców Kościuszki i Pułaskiego. Kościuszko, umierając, nie pozostawił żadnej decyzji przewidzianej testamentem w sprawie posiadanych terenów, polecając jednak dalsze ich administrowanie gen. Kazimierzowi Pułaskiemu, który następnie przekazał te posiadłości do gospodarowania i dalszego nimi dysponowania dawnemu towarzyszowi broni, gen. Kozłowskiemu. Ten ostatni umierając, pozostawił testament, przekazujący ziemię spadkobiercom prawnym Kościuszki, mieszkającym w Polsce. Po latach sprawa poszła w zapomnienie, na gruntach, będących swego czasu prawną własnością Kościuszki zostało wzniesione wielkie miasto przemysłowe Chicago. W roku 1911 do rąk ks. biskupa Stablewskiego przyszła wiadomość z Ameryki, że poszukuje się spadkobierców Kościuszki, którym należy się spadek w wysokości 2 i pół miljarda dolarów. Suma przypisująca o zawrót głowy. Ks. biskup sprawę odnalezienia prawowitych spadkobierców zlecił jednemu z księży (nazwisko i adres tego księdza znajduje się w naszym posiadaniu). Obecnie, po odnalezieniu rodziny Kościuszki toczy się proces spadkowy między pełnomocnikami spadkobierców Tadeusza Kościuszki, a m. Chicago o 2 i pół miljarda dolarów, plus procenty urosłe przez lat sto trzydzieści. Sprawę prowadzi trzech adwokatów — jeden znajduje się na miejscu w Ameryce, jeden w Krakowie, trzeci zaś w Gnieźnie. Jako honorarjum za przeprowadzenie procesu adwokaci otrzymają 18 proc. od wyrewindykowanej od zarządu m. Chicago sumy.

Tyle wedle relacji p. Binera. Czy wszystkie podane szczegóły są zgodne z faktycznym stanem rzeczy, narazie trudno dociec, gdyż informator nasz, będąc podeszłym wiekiem, nie zawsze daje jasne odpowiedzi. Na podstawie jednak rozmowy z wymienionym wyżej księdzem możemy stwierdzić już dziś, że „meritum sprawy jest jednak zgodne z prawdą”. 2.

Na 4. kwartał

przyjmują wszystkie urzędy pocztowe listonosze, nasi roznosiciele, agentury i filje jak również centrala nasza mieszcząca się przy ul. Sobieskiego 11 zamówienia na „*Polonie*” po cenie abonamentowej:

1. „Polonia” kosztuje z odnoszeniem do domu i w kioskach zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9.—
2. przez pocztę odebrana przy okienku albo doręczona przez listonosza do domu, miesięcznie zł. 3,41 a kwartalnie zł. 10,23.

Upraśza się o wypełnienie i wrzucenie do skrzynki pocztowej.

Karta zamówienia.

Do

Urzędu Poczтового

w

Niniejszem zamawiam „*Polonie*”

1. do odebrania przy okienku
2. z doręczeniem do domu przez listonosza
3. za miesiąc październik po cenie zł. 3,41
4. za 4. kwartał 1927 r. po cenie zł. 10,23.

(Niepotrzebne skreślić!)

Nazwisko

Zawód

Miejsce zamieszkania

ulica



Francuz Rene Lacoste, naczelnik żalogi francuskiej, pobił w zawodach o puchar Davisa w Filadelfii mistrzów amerykańskich, przez co po raz pierwszy w ciągu walk tych trwających 15 lat, puchar Davisa przybywa do Europy.

Od piątku do poniedziałku
COLOSSEUM Katowice, ulica 3-go Maja
KINO APOLLO Katowice, ulica Poprzeczna

Premjera dla Katowic!

Śmiertelna jazda ekspresu

Sensacja!

Sensacja!

Dodatek:

Humorystyczny nadprogram.

Harry Liedtke i Xenia Desni
w porywającym filmie

Chłopczyca

12 aktów o lekkomyślności, radości i boleści.
(Podług powieści H. v. Kahlenberg).

Opieka nad matką i dzieckiem

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Higieniczno-lekarskiej Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w Warszawie omawiano doniosłą sprawę opieki nad matką i dzieckiem.

Do chwili obecnej w całej Polsce jest tylko 128 stacyj opieki nad matką i dzieckiem, organizuje się zaś 11 stacyj, co wobec ogromu potrzeb jest cyfrą znikomą.

Zdarzają się też wypadki zamykania stacyj (jak np. w Nowogrodku, Pińsku i Czeszochowie) z powodu braku funduszy. Wprawdzie

80 proc. istniejących stacyj opieki nad matką i dzieckiem korzysta z pomocy samorządów, jednakże pomoc ta jest niedostateczna, mimo nacisk uwywieraego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, by tę pomoc zwiększyć.

Postanowiono rozwinąć akcję celem uświadomienia społeczeństwa o potrzebie lożenia na ten cel większych funduszy i w szczególności postanowiono zwrócić się do Magistratu m. Warszawy, by do budżetu przyszłorocznego ustalił większą niż w r. b. sumę na opiekę nad matką i dzieckiem.

MISTRZ ŚWIATA W JEŹDZIE SAMOCHODOWEJ.



Robert Benoist zdobył w wyścigach samochodowych na torze Monsa koło Medjolanu wielką nagrodę Europy, osiągając metę w 3 godz. 26 m. 59,8 sekund (144 km. 926 mtr., szybkość przeciętna) i zdobywając temsamem tytuł mistrza świata.

POLONIA

POLONIA

Dziś gospodarczy

Pomyślny stan przemysłu
w okręgu Białej i Bielska.

Położenie gospodarcze w ośrodku przemysłowym Białej i Bielska, w ostatnich miesiącach, można określić jako dodatnie. W porównaniu do tego samego okresu poprzedniego roku, prawie we wszystkich działach uwidoczniła się znaczny postęp. Poza to, w związku z pomyślnym wynikiem żniw, należy oczekiwać większych zakupów ze strony wsi, która przecież w Polsce jest głównym odbiorcą wyrobów przemysłowych. Także ilość bezrobotnych stale maleje i tak n. p. w ostatnich miesiącach zmniejszyła się o 2000 ludzi. W przemyśle tkalniczym nie ma prawie całkiem bezrobotnych, a nawet daje się odczuwać brak wyszkolonych tkaczy.

Na rynku pieniężnym panuje wielki brak gotówki i kredytu, podobnie zresztą jak w całym kraju, spowodowany w znacznej mierze ograniczeniami kredytowymi Banku Polskiego, który zużył znaczne zapasy walut na finansowanie importu środków spożywczych. Wobec jednak pomyślnych zbiorów można się spodziewać niedługo większego przydziału kredytów Banku Polskiego dla potrzeb przemysłu.

Przemysł tkalniczy Białej i Bielska przeżywa wraz z większością przemysłu tekstylnego Europy, okres pomyślniej koniunktury. Wszystkie warsztaty wyrabiające kamgarn oraz artykuły mody, są czynne, podczas gdy jeszcze poprzedniego roku słabo pracowały. Przed wojną było czynnych w przemyśle tekstylnym Białej i Bielska ponad 3400 mechaników krosien, z około 100.000 wrzecion gładkoprednych oraz ponad 25.000 wrzecion kamgarnowych — w obecnym roku zaś, na początku sierpnia było czynnych 2876 mechaników krosien, z 107.971 wrzecion gładkoprednych. Ilość wrzecion kamgarnowych pracuje mniej więcej ta sama jak przed wojną. Obecna działalność przemysłu tkalniczego Białej i Bielska można określić na 90 proc. działalności przedwojennej, podczas gdy jeszcze poprzedniego roku cyfra ta wahała się między 60 a 70 proc. Ilość robotników zatrudnionych w przemyśle tkalniczym wynosiła przed wojną 14.000 — obecnie 12.000.

Wobec wykonania już w znacznej mierze zamówień zagranicznych, na sezon jesienny i zimowy, Bielski przemysł tkalniczy przystąpił do wykonywania zamówień krajowych. Fabryki nie mogą jednak wykonać wszystkich zamówień sezonowych, gdyż ich zdolność produkcyjna na ten okres nie da się już powiększyć, to też ceny na wyroby wełniane podniosły się o 5—10 proc. w porównaniu do sezonu poprzedniego. Warunki płatności pozostały na ogół niezmiennymi.

Stale dążenie przemysłu Białej i Bielska wzmożenie eksportu swych wyrobów na rynki zagraniczne daje coraz lepsze wyniki mimo podwyżki plac robotnikom o 10 proc. co w znacznej mierze utrudnia utrzymanie cen na poziomie konkurencyjnym.

Jednak znaczne ofiary poniesione przez przemysł uprzednio celem zdobycia rynków

zagranicznych, dają obecnie plony tak, że do połowy września br. wywieziono za granicę z Bielskiego okręgu wyrobów wełnianych i półwełnianych tyle, ile w całym 1926 roku. W pierwszych siedmiu miesiącach br. wywieziono za granicę 154.726 kg. wyrobów wełnianych oraz 38.438 kg. wyrobów półwełnianych, przypuszczalnie do końca roku eksport tych wyrobów osiągnie cyfrę 300.000 kg.

Wywóz kierował się głównie na Bałkan, Bliski Wschód, do północnej Afryki i do krajów sukcesyjnych, natomiast na rynki północne do Szwecji, Norwegii i Danii.

Wyroby półwełniane, jako tańsze łatwiej zdobywają mniej wymagające rynki i przy stałej tendencji wzrostu wywozu idą do Rumunii, Szwecji, Austrii, Italii, Japonii, Persji i Indii. O dbałości fabryk tekstylnych w zdobywaniu odbiorców świadczyć może fakt, że już na początku września zostali wysłani podróżujący z kolekcjami konfekcyj na sezon letni 1928 r.

Przemysł jutowy Białej i Bielska został unieruchomiony skutkiem zatargu o płace. Mianowicie, robotnicy zażądali podwyżki plac o 11 proc., o jest o tyle, ile w czerwcu otrzymali podwyżkę robotnicy fabryk tekstylnych. Pracodawcy podnieśli płace o 3 proc., potem jeszcze o 2 proc., dalej jednak pójść nie chcą i zdecydowani raczej są na zamknięcie fabryk niż na ustępstwa, tembardziej, że robotnicy dodatkowo jeszcze, wobec zwiększenia się drożyzny, zażądali dalszych 2 proc. podwyżki. Nieustępliwe stanowisko fabrykantów tłumaczy się ciężkim położeniem przemysłu jutowego natrafiającego na ogromną konkurencję ze strony Indii, którzy są głównym producentem surowca i obecnie przetrabiają go w czterech piątach, u siebie. Indyjski przemysł może ofiarowywać wyroby z juty po bardzo niskiej cenie, gdyż rozporządza tanim surowcem, robotnicy, kulisi pracują po 60 godzin tygodniowo za niezwykle niskim wynagrodzeniem.

Przemysł maszynowy korzysta na ogół ze stałej koniunktury. Fabryki maszyn tkalniczych pracują głównie dla zagranicy, choć ujawnia się pewne zapotrzebowanie również na rynku wewnętrznym. Od dłuższego czasu pomyślna koniunktura dla przemysłu tkalniczego w Polsce oraz konieczność zmodernizowania go i usprawnienia, zmusza fabryki tekstylne do zakupu nowych maszyn. Również przemysł elektrotechniczny pracuje dość wydawnie dla zagranicy, dalej spawalnice kotłowne są również dostatecznie zatrudnione. Fabryki śrub zrzeszone w polskim syndykacie śrub z siedzibą w Bielsku, nie mogą dostarczyć towaru na wszystkie zamówienia. Na nowsze zamówienia fabryki podejmują się dostawy z terminem 5-cio miesięcznym, po dość wysokich cenach, mając zapewniony zbyt na szereg miesięcy.

Dr. F. S.

Wytwórczość stali w Polsce
i zagranicą.

Światowa wytwórczość stali wynosiła w 1926 r. — 87 milj. ton, należy zaś się spodziewać, że w bieżącym roku, cyfra ta dosięgnie — 100 milj. ton wobec tego, że już w pierwszym kwartale br. wynosiła ponad 25 milj. ton.

Porównując w tonach przeciętną miesięczną wytwórczość stali poszczególnych państw w pierwszym kwartale 1913, 1926 i 1927 roku, widzimy przedewszystkiem ogromny i nieśląbny wzrost produkcji w Stanach Zjednoczonych A. P., oraz dość znaczny wzrost we Włoszech.

Przeciętna miesięczna produkcja za I kwartał:

	1913	1926	1927
Stany Zjedn.	2 608 400	3 927 800	4 133 000
Anglia	638 600	296 700	835 700
Niemcy	1 445 700	1 012 500	1 294 900
Francja	384 500	687 900	658 000
Belgia	202 300	276 800	305 800
Zagl. Saary	145 000	142 300	155 900
Luxemburg	109 000	134 100	191 100
Włochy	77 000	132 900	133 200
Rosja	396 700	256 400	294 300
Polska	133 000	64 800	101 300
Szwecja	48 500	40 100	41 000
Kanada	87 000	65 700	73 400

Ogółem: 6 275 700 7 087 000 8 218 100

Anglia na początku 1926 roku wykazuje b. słabą produkcję co stało w związku ze strejkiem, natomiast jak widać z cyfry na 1927 r., produkcja angielska również się wzmożła znacznie w porównaniu do okresu przedwojennego. Wzrost produkcji wykazuje jeszcze: Francja, Belgia i Luxemburg, natomiast Niemcy, Rosja, Szwecja i Kanada wykazują spadek produkcji.

Polska w I kwartale 1927 r. nie osiągnęła stau z przed wojny, ale w porównaniu do poprzedniego roku wzrost produkcji jest bardzo znaczny. Procentowo udział Polski w światowej wytwórczości wynosił w 1913 r. — 2,12 proc., w 1926 r. — 0,91 proc., w 1927 r. — 1,23 proc. Obecny zatem procentowy udział Polski przekroczył połowę przedwojenną, będąc stanowczo jeszcze dużo za mały, w stosunku do wielkości Polski, jako państwa, naturalnych warunków i stopnia uprzemysłowienia.

Wiadomości gospodarcze.

SOWIETY SPRZEDAJĄ ZŁOTO BANKOWI
RZESZY NIEMIECKIEJ.

W związku z trudnościami, w jakich znalazły się Sowiety przy prolongowaniu kredytów otrzymanych swego czasu w Anglii i w Ameryce, oraz w związku z niemożnością otrzymania na tych dwóch rynkach pieniężnych nowych pożyczek — rząd sowiecki zmuszony był sprzedać bankowi Rzeszy niemieckiej złota wartości 1 milion funtów sterlingów. Obecnie rząd sowiecki znajduje się w pertraktacjach celem sprzedaży nowej partii złota sowieckiego Niemcom, również wartości 1 miliona funtów sterlingów.

ZJAZD SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO-
MIESZKANIOWYCH.

Komitet wykonawczy pierwszego ogólnokrajowego zjazdu spółdzielni budowlano-mieszkaniowych niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 września br. w sali Stowarzyszenia Techników ul. Czackiego Nr. 3-5 w Warszawie o godzinie 10 rozpoczyna się obrady II ogólnokrajowego zjazdu spół-

dzielni budowlano-mieszkaniowych. Głównym przedmiotem obrad II zjazdu będzie zawiązanie ogólnokrajowego związku rewizyjnego spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych, brak którego dotychczas dawał się odczuwać dotkliwie spółdzielniom.

Komitet wykonawczy wzywa wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe i budowlano-mieszkaniowe, budujące się i mające już domy wybudowane, do wzięcia udziału w zjeździe. Zgłoszenia należy kierować do biura zjazdu w Warszawie, ul. Wiejska 15. m. 12, tel. 203-81.

ZAINTERESOWANI TRAKTATEM HANDLOWYM
Z KANADĄ MOGĄ ZGŁASZAĆ SWY
POSTULATY.

Wobec tego, że rząd kanadyjski wystąpił do rządu polskiego z propozycją zawarcia traktatu handlowego, osoby, zainteresowane kwestią tego traktatu, mogące wysunąć pewne postulaty w tej mierze, względnie udzielić informacji, są proszone o zgłaszanie się do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

UJEMNY BILANS HANDLOWY NIEMIEC.

Urząd statystyczny Rzeszy niemieckiej ogłasza zestawienie niemieckiego bilansu płatniczego za pierwsze półrocze 1927 r. Bilans ten wykazuje saldo pasywne w wysokości 2.154 milionów marek. Na tę sumę składa się: saldo pasywne bilansu handlowego w wysokości 1.479 milionów marek, oświadczenia reparycyjne w gotówce — 727 milionów marek oraz procenty i zobowiązania w wysokości 117 milionów marek.

Charakterystyczną jest rzeczą, że przy biernym bilansie handlowym uwzględnioną za stałą jako pozycją aktywną suma oświadczeń reparycyjnych w naturze i towarach. W związku z tem ogłoszeniem „Taegliche Rundschau” stwierdza, iż Niemcy muszą się przygotować na to, że saldo pasywne bilansu płatniczego Rzeszy osiągnąć może w ciągu całego roku 4.308 milionów marek t. j. najwyższą cyfrę z notowanych dotychczas pozycji powojennych.

PRZEMYSŁ DYKT KLEJONYCH.

W ostatnich czasach fabryki klejonek, (dykt klejonych), czynią starania o wstrzymanie wywozu drzewa olchowego z Polski, twierdząc, iż ujemnie wpływa to na zaopatrzenie fabryk krajowych w drzewo olchowe, głównie używane do wyrobu klejonek. Zdaje się, że nie chodzi tu fabrykom tyle o brak surowca, ile o niższe cenę, bo drzewa w Polsce jeszcze nie brakuje, a fabryki klejonek dość liczne i silne, jak świadczą poniżej zamieszczone dane, przez długi czas jeszcze zapewne drzewa z zagranicy sprowadzać nie będą.

Z większych fabryk płyt (dykt) klejonych w Polsce wyróżniają się zakłady Orzewske w Wołyniu, należące do Spółki Akcyjnej „Towarzystwo Przemysłowo-Leśne”. Produkcja samych płyt klejonych dochodzi w „Zakładach Orzewskich” do 25 mtr. sześć. Na jedną ośmiogodzinną zmianę. Z innych wymienić należy „Olze” w Mikaszewicach i „Lurje” w Pińsku, dalej E. Hasbach w Białymstoku, Braci Konopackich „Oikos” pod Łwowem, „Oswa” w Bydgoszczy, Jacniuk i Edelstein w Kostopolu. Fabryka „Olza” czerpie potrzebny surowiec całkowicie z własnych lasów. „Zakładom Orzewskim”, posiadającym również własne lasy nie wystarczają one do zaspokojenia potrzeb, część przeto potrzebnego im surowca zakupują z lasów obcych.

STAN RYNKU MEBLOWEGO.

W koniunkturach przemysłu meblowego zaszła znaczna zmiana na lepsze. Ruch się ożywił. Należy jednak zaznaczyć, że popyt na meble znajduje się w ścisłym związku z rozwojem ruchu budowlanego. W roku bież. np. z powodu wzmożenia ruchu budowlanego mamy obrót dwukrotnie większy od zeszłorocznego. Ceny na meble od dłuższego czasu trzymają się na tym samym poziomie. W najbliższej jednak przyszłości cennik zdaje się ulegać zmianie. Powodów należy szukać w zdrożeniu surowca i robocizny. Obecnie w większości fabryk mebli trwa strajk ekonomiczny. Przypuszczalnie jednak niedługo dojdzie do porozumienia obustronnego.

Więszemu rozwojowi przemysłu meblowego w Polsce stoi na przeszkodzie przede wszystkim ciastnota mieszkaniowa i ogólne zubożenie, jednak potrzeba solidnych i ładnych mebli jest duża. Kultura urządzenia wnętrza zaczyna się dopiero w Polsce. Na opóźnienie nasze pod tym względem wpłynęła długotrwała wojna, głód mieszkaniowy oraz w znacznej

mierze kryzys stabilizacyjny. Należy dodać, że poważnymi odbiorcami produktów przemysłu meblowego są instytucje rządowe i komunalne. Niestety przyjmują one zazwyczaj pod uwagę jedynie taniść oferty, mało zwracając uwagi na gatunek wyrobu, jak również na solidność oferującej firmy, która przecież ma duże znaczenie.

Jeśli chodzi o eksport to, biorąc tę sprawę zasadniczo, należy powiedzieć, że meble polskie, a szczególnie warszawskie są dobre i w stosunku do zagranicznych pod względem jakości niedrogie. Wywóz ich jednak jest zagadnieniem nader trudnym. Tak n. p. w Anglii, jak również w Stanach Zjednoczonych, używany jest obecnie powszechnie pewien określony typ szaf, wmurowanych w ściany pokojowe dla zaoszczędzenia miejsca. Dla Italii np. meble polskie są budowane zbyt solidnie, a co zatem idzie za drogo. Zagadnienie eksportu stanowi obecnie przedmiot rozważań Państwowego Instytutu Eksportowego. Duży natomiast jest eksport z Polski mebli gładkich. Ta ostatnia produkcja jednak stanowi już zupełnie odrębną gałąź przemysłu meblowego jako całości.

Importu mebli zagranicznych do Polski nie ma. Jest on zakazany. Wyroby zagraniczne nadchodzą jednak do nas drogą nieuprawnioną legalną n. p. z Wiednia jako umebłowanie niejako używane, stanowiące własność jednostek prywatnych.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W SOSNOWCU
płacił dnia 22 września br. za:

Dol. amerykańskie	8.91	8.88	8.87
Funt angielski	43.41	43.32	
Fr. szwajcarski	172.05	171.71	
Fr. francuski	34.92	34.85	
Fr. belgijski	24.80	24.75	
Liry włoskie	48.40	48.30	
Flor. holend.	357.75	357.03	
Korony czeskie	26.45	26.40	
Korony szwedzkie	240.15	239.67	
Korony duńskie	238.50	238.02	
Korony norweskie	235.00	234.53	
S. austriackie	125.76	125.51	
Mk. niemieckie	212.10	211.68	
Dol. kanadyjskie	8.89	8.85	
Gd. gdańskie	172.80	172.45	
1 gram złota		5.92	
1 gram srebra		0.149	
1 złoty w złocie		172.30	
1 Mkn. w złocie		2.1270435	

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE
na zboże w dniu 22. 9. br.

Żyto	45.00—45.50
Owies	37.50—38.00
Jęczmień brow.	48.00
Maka żytnia 65 proc.	65.00—65.50
Otręby pszenne	25.50
Otręby żytnie	24.00
Ziemniaki jadalne	9.00—9.50
Łubin żółty	28.00—30.00
Franco stacje odbiorcze na G. Śląsku.	

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 22. 9. (PAT) Papiery państw.: 5 proc. pożyczka konwersyjna 62 00, 6 proc. pożyczka dolarowa 84 00, 8 proc. pożyczka konwers. 99 50, dolarówka 59 20, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 58 00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92 00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92 00, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92 00.

Warszawa, 22. 9. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 133 50, Bank Handlowy 123 00, Bank Polski 139 00 — 140 00 — 149 25, Bank Zach. 22 50, Bank Sp. Zarobkowych 84 00 — 84 50, Bank Przem. Lwów 105 00.

Berlin, 22. 9. (PAT) Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę 46 90 — 47 10, na Bukareszt 2 609 — 2 621, na Rygę 80 78 — 81 12, na Kowno 41 46 — 41 64, na Rewel 1 117 — 1 123, złoty, noty większe 46 25 — 47 225, złoty, noty mniejsze 46 75 — 47 15.

GIELDY TOWAROWE.
ZBOŻE.

Berlin, 22. 9. (PAT) Gielda zbożowa: Pszenica 253 00 — 257 00, żyta 241 00 — 244 00, jęczmień 217 00 — 224 00, jęczmień brow. 220 — 265 00, owies 196 — 211 00, kukurdyza 194 — 196 00, maka pszenna 33 00 — 36 75.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 22. IX. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowice	Gdańsk	Berlin	Londyn	Nowy Jork	Paryż	Pradze	Zurychu	Wien
				Sprzedaj.	Kupuj.									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.10	43.50	—	—	—	58	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.48	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	100 R. M.	—	—	—	—	—	20.41 3/4	23.82	698.50	—	123.51 1/4	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. d.	—	—	—	—	58.495	34.93 1/4	13.92 1/2	355. —	—	72.225	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.621	943	—	15.55	—	3.215	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.49	27.82 1/2	—	—	—	90.65	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	—	—	—	—	168.40	12.13 1/4	—	1022. —	—	207.85	—
Kopenhaga	5 1/2	138.88	100 k. d.	359.45	357.65	—	—	112.50	18.16 1/4	26.78	—	—	138.90	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.65	43.40	—	—	20.437	—	4.86 1/2	124.02 1/2	—	25.23	—
New-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.2015	4.86 1/2	—	25.49	—	5.1865	—
Paryż	6	105.01	100 fr. fr.	15.19	15. —	—	—	16.48	124.02	3.92 1/4	—	—	20.35	—
Praga	6	105.01	100 k. czes.	20.57	20.45	—	—	12.449	164.12	—	76.70	—	15.37	—
Rzym	7	100	100 l.	48.90	48.66	—	—	22.995	89.30	5.45 1/4	138.85	—	28.26	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.90	172.04	—	—	80.99	25.23 1/4	19.21	491.25	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	241.30	240.10	—	—	112.94	18.09 1/2	26.89 —	—	—	139.55	—
Wiedeń	1 1/2	105.01	100 szyl.	126.37	125.75	—	—	59.23	34.51	—	359. —	—	73.075	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Datalona przez Bank Śląski — Banque de Silésie.

DODATEK TYGODNIOWY „POLONII“

Wiadomości dla rolników

Nr. 35.

Katowice, dnia 23 września 1927 r.

Rok 2.

Surofosfat.

W ostatnich latach ukazał się na rynku sztuczny nawóz pod nazwiskiem „Surofosfat“. Nawóz ten oparty jest na wyzyskaniu kałów ludzkich, mianowicie wielkich miast. Miasto o 100 tysiącach mieszkańców produkuje przeciętnie w roku 53.100 ton mokrych kałów, które należy z miasta ze względów zdrowotnych usunąć. Usunięcie tych kałów pochłania znaczne koszty, a zużytkowanie ich przez okolicznych gospodarzy natrafia na wiele trudności, ze względu nie tylko na wielką ilość zawartą w niem wilgości, ale także na woń fekalij. Hygieniczniejszy już sposób jest usuwanie fekalij przez kanalizację, sposób ten wymaga jednak albo bardzo kosztownych zakładów filtracyjnych i obszernej pól irygacyjnych, lub wypuszcza kanałami fekalia do rzek, nie tylko je zanieczyszczając, ale nieraz stając się źródłem niebezpiecznych i groźnych epidemii. Przez kanalizację również fekalia te bezpowrotnie są stracone i nie mogą już być zużyte w gospodarstwie. Powyżej podane ilości fekalij 100 tys. miasta odpowiadają przeciętnie 3000 ton masy organicznej, a w tem 112 ton czystego azotu, 124 ton kwasu fosforowego, oraz 102 tony tlenu potasu. Ilości te wystarczyłyby, gdyby choć tylko połowę produkcji tej zużytkować do celów nawozów, na zaopatrzenie około 5—6000 ha.

Patent Tow. Akc. „Surofosfat“, oparty na pierwotnym patencie inż. kanalizacyjnego Stoetzla, który przedewszystkiem miał na celu pobudowanie urządzenia mechanicznego, któreby łączyło i mieszało wszelkie odpadki miejskie jak śmiecie, fekalia i szlam kanalizacyjny, odpadki gazowni, rzeźni i innych zakładów miejskich, otrzymał inny przebieg na podstawie analiz, dokonanych przez Stację Doświadczalną Wielkopolskiej Izby Rolniczej, przez odrzucenie całego zbytecznego balastu, zatrzymując tylko te rzeczy, które jako nawóz dla rolnictwa przedstawiają jakąś wartość. W tej formie patent, który w ulepszonej formie, ponownie w Warszawskim Urzędzie Patentowym zgłosiła późniejsza właścicielka patentu, nabywszy go od inż. Stoetzla. Wielkopolska Wytwórnia Nawozów Sztucznych, miała na celu wysuszenie tak zwanym zimnym sposobem, bez użycia wyższych temperatur fekalij i odpadków miejskich i przystosowanie ich do potrzeb rolnictwa.

Dla zamienienia wilgotnych, słabo płynnych kałów na materiał stały, miesza się je z torfem i wapnem w odpowiednich stosunkach w specjalnych, mechanicznych mieszadłach. Z mieszadeł tych wychodzi już produkt suchy, sypki i bezwonny, który jako pudreta znajduje zastosowanie przy zasilaniu łąk i pastwisk. Produkt ten jest jednak za mało zasobny w związki cenniejsze, dlatego wzbogaca się go przez domieszki fosforowe jak mączka kostna, fosforyty i t. p. Mianowicie w ostatnim czasie na specjalną uwagę zasługują fosforyty krajowe, jakie odkryto w własnym kraju (Małopolska, Lubelskie, Kieleckie). Fosforyty krajowe posiadają większą rozpuszczalność kwasu fosforowego w rozcieńczonych kwasach organicznych jak twarde, mineralne fosforyty zagraniczne, które dlatego przerabia się na łatwo w wodzie rozpuszczalny superfosfat.

Działalność fosforytów miękkich na rozwój roślinności opiera się na rozpuszczalności tychże w kwasach roślinnych, wydzielanych przez korzenie roślinne, a przede wszystkim na rozpuszczalności w kwasie wę-

glowym, wytwarzanym przez bakterie glebowe przy rozkładzie masy organicznej i próchnicy. Próchnica, znajdująca się w surofosfacie, oraz warunki fizjologiczne, jakie wprowadza surofosfat do gleby, sprzyjają prawdopodobnie rozwojowi bakterij, a rozwój oddziałuje znów na większą rozpuszczalność wprowadzanych do surofosfatu związków fosforowych. Te momenty też były bodźcem przy projekcie dodawania obok mączki kostnej, także krajowych miękkich fosforytów, w myśl, że przy produkcji surofosfatu, znajdzie zbyt dla nich w podobny sposób, jak przy łączeniu ich z niektórymi nawozami azotowymi, których fizjologiczny charakter wpłynąć ma na lepsze wykorzystanie fosforytów przez rośliny. Mieszanie fosforytów odbywa się również mechanicznie, przyczem przy fosforytach zwraca się uwagę na bardzo dokładne i bardzo miałkie przemienienie, gdyż stopień rozpuszczalności związków fosforowych, jak to znane jest także z innych nawozów fosforowych, jest funkcją przemienia. Otrzymany ostatecznie produkt wynosi podług analiz Stacji Doświadczalnej W. I. R. ca 10—12 proc. kwasu fosforowego ogólnego, około 1 proc. azotu, 1 proc. potasu i 20—25 proc. wapna, obok 5 proc. substancji organicznej i próchnicy.

Fabrykacja surofosfatu odbywa się w najstarszej fabryce w Biedrusku, gdzie wyzyskuje się kały tamtejszego obozu wojskowego, w Gnieźnie, oraz w Środzie, gdzie uruchomiono fabrykę w wrześniu 1927 r. W projekcie znajduje się czwarta fabryka w Radomiu, jako pierwsza fabryka w Kongresówce. Specjalne znaczenie posiada produkcja surofosfatu dla tych większych miast w Kongresówce i Małopolsce, które nie posiadają kanalizacji i kały swe muszą osobno z miasta wywozić. Do chód otrzymany z produkcji surofosfatów, opłaci koszty nie tylko usunięcia względnie wywozu fekalij z miast, ale powinien także opłacić wszelkie koszty urządzenia, złączonego z higienicznym przechowaniem, transportem i t. p. fekalij. Korzystnym dlatego także być może dla miast, jeżeli Zarządy miast wejdą do Zarządu odnoszących u siebie budowanych fabryk.

Pod względem rolniczym, jak wykazują świadectwa rolników (R. Lossow, Łyskowski, Szczepkowski, Galiński, Smolin, Letke i inni) i przeprowadzone przez nich próby, surofosfat nadaje się pod wszelkie rośliny o dłuższej wegetacji i na gleby przede wszystkim skłonne do kwasowości, a ubogie w wapno. Surofosfat przyczynia się do podniesienia pracy bakterij w glebie, których znaczenia przeciętnie rolnik nie docenia. Bakterie odżywiają się na próchnicy, dostarczając im w surofosfacie i korzystają z dostarczonego im wapna, które odkwaszając gleby, stwarza dla nich korzystne warunki bytu. Bakterie silnie się rozwijające wytwarzają wielkie ilości kwasu węglowego i temsamem przyczyniają się do skutecznego wykorzystania tych pokarmów, jakie im się w surofosfacie dostarcza. O skuteczności i korzyści surofosfatu świadczą liczne zamówienia rolników, nie tylko tych, którzy już surofosfat używali, ale także i tych, którzy o skutecznym działaniu się u swych sąsiadów przekonali. Obecnie produkcja fabryk w Gnieźnie i Biedrusku wynosi ca. 1400 wagonów rocznie, a przewidziana produkcja w Środzie wynosić ma około 200 wagonów.

Dr. Celichowski.

Zużytkowania owoców.

W wrześniu przypada zbiór jabłek, gruszek i śliwek. Śliwki węgierskie można otrzasać bez obawy obicia, natomiast trzęsienie jabłek i gruszek jest złym zwyczajem. Owoce choć trochę otłuczone, już się nie dają przechować długo, gniją bowiem bardzo szybko. Jeszcze gorszym niż trzęsienie jest obijanie kijem drzew, przyczem nie tylko owoce się kaleczy, ale i gałązki owocowe drzew się łamią. Drzewo takie otłuczone i oblane potrzebuje parę lat odpoczynku, aby na nowo obficie rodziło.

Wszystkie zatem większe, lepsze owoce, które mają iść na sprzedaż, powinny być obierane ręką z drabinki lub za pomocą stosownego obieracza, umocowanego na tyce.

Zużytkowanie owoców jest wielorakie. Gdzie są lepsze odmiany owoców w większej ilości, tam korzystniej sprzedawać można, wysyłając wagonami do miast większych. Kółka rolnicze znowu nadają do tego, aby w takiej sprzedaży pośredniczyć. Zagranicą potrzebują znacznych ilości owoców do wyrobu jabłeczniaka i chętnie kupują większe ilości jabłek.

I u nas wyrób jabłeczniaka mógłby przynieść nie małą korzyść, gdyż przy obfitym urodzaju owoców nieraz niewiadomo, co z nimi robić. Jabłeczniak jest zdrowym i smacznym napojem, lepszym zawsze, niż liche i fałszywe wino. Wyrobu jabłeczniaka łatwo się nauczyć, a narzędzia potrzebne, jak młynek do gniecienia jabłek, prasa do wyciskania soku i kadzie, albo beczki do zaczyniania są dla jednego wprawdzie za drogie, ale na wspólny użytek mogą być zakupione łatwo. Drugim sposobem zużytkowania wszystkich owoców, szczególnie śliwek w okolicach podgórskich jest suszenie. Suszenie dymne na takich suszarniach, jakie są po największej części po wsiach daje owoc zadymiony, niesmaczny, posiadający małą wartość. O wiele lepiej płacić za śliwki suszone bez dymu, w gorącym powietrzu, w stosownych suszarniach. Suszarnie takie, poprawne, są rozmaite wielkości. Większe można kupować na spółkę, aby suszyć znaczne ilości owoców na sprzedaż, ale są i małe suszarnie, które dadzą się ustawić na każdej kuchni domowej; najwięcej polecenia godne są suszarki geisenheimskie. Wyrabiają je już w kraju, tak samo dobre, a tańsze niż zagranicą.

Do suszenia należy gruszkę i jabłko obrać ze skórki, a z jabłek powykrawać środki, poprzekrawać na połowę lub na ćwiartki albo plasterki, otrzyma się towar delikatniejszy i ususzy prędzej. Gruszki najlepiej suszy się poprzednio lekko obgotowane w skórce. Suszyć należy stopniowo przy gorącym niezbyt silnym, aby nie spalić, co się zdarza często przy suszeniu w piecu chlebowym zbyt gorącym; najstosowniejsze jest ciepło około 60 stopni (na 100 stopniowym termometrze). Suszarnie takie nadają się doskonale także do suszenia różn. warzyw na użytek w zimie lub na sprzedaż. Młoda marchewka, pietruszka, młody groszek, groszek zielony, pomidory czyli rajskie jabłka poprzekrawane na połowę, fasolka szparagowa w strączkach po osuszeniu dają się długo przechować, a potem rozmoczone przez parę godzin, mogą służyć do gotowania na przyprawę do jadła.

„Rolnik“

Ile mamy koni w Polsce?

Do dnia dzisiejszego mamy na całym terenie Rzeczypospolitej w państwowej hodowli 1.436 głów, z czego 1.309 ogierów, 127 klaczy. Stadnin jest 10, w których Państwo prowadzi chów koni szlacheckich; krwi angielskiej, arabskiej, oraz gatunki orientalne i angielskie, nadające się specjalnie na typ konia artyleryjskiego. Według ustawy, która niedawno weszła w życie, ilość koni ma być powiększona do liczby 2.100 sztuk, t. j. 1.800 ogierów i 800 klaczy.

Hodowla koni w Polsce rozwija się naogół dobrze. U prywatnych hodowców znajduje się kilkadziesiąt tysięcy klaczy użytkowych i około 20.000 klaczy matek do produkcji materiału zarodowego ulepszającego. Jaki jest polski koń, świadczy to, że masowo zakupuje go zagranicą w ilości 70.000 sztuk rocznie. Największymi odbiorcami koni polskich są: Anglia, Francja i Belgia.

Jak słycać wszystkie wielkie ogrody magnatów śląskich biorą czynny udział w wystawie, również sadownicy cieszyńscy krzątają się żywo, by Śląsk godnie w Warszawie reprezentować.

Ekspozyty warszawskie wysyła się około 12-go paźdz. na Międzynarodową Wystawę Ogrodniczą do Paryża.

Ma więc niejedyn sadownik śląski możliwość popisania się nawet na arenie światowej, współzawodnicząc o palmę pierwszeństwa z innymi narodami świata.

Włosk.

V Wszechpolski Kongres i Wystawa Pomologiczna.

Dnia 7—9 października odbędzie się w Warszawie V Zjazd Owocznawców Polski, połączony z Wystawą Pomologiczną, w której to akcji pierwszy raz po odrodzeniu Polski wystąpi na widowni.

Ze strony województwa wszedł w skład Śląskiego Komitetu Pomologicznego radca dr. Patryna, z ramienia Śląskiej Izby Rolniczej — referent ogrodnictwa, p. Włosik, cieszyńskie Towarzystwo Ogrodnicze przedstawia p. prof. dr. Tomkiewicz, p. Hess i ks. dziekan Budny, Związek Polskich Zawodowych Ogrodników na Śl. p. R. Mikulla z Murków, inspektor ogrod. p. Kynast oraz starszy ogrodnik p. Migura z Lublińca. Na I posiedzeniu Komitetu w tych dniach wybrany został na przewodniczącego Śl. Komitetu Pomologicznego ref. Włosik.

Wynik konferencji jest następujący: I.) Pp. Włosik i Kynast udadzą się osobie do 45 najważniejszych sadów śląskich w celu wyboru owoców na miejscu i zobowiązania właścicieli do obesłania Wystawy Pomologicznej. II.) Komitet zwróci się do województwa z prośbą o zasiłek. III.) Wszystkie ekspozyty śląskie zbiera się na lokalnym śląskim Pokazie owoców w Cieszynie; stamtąd zbiorowa wysyłka do Warszawy. IV.) Komitet wysyła 3—5 przedstawicieli na Kon-

gres i Wystawę Pomologiczną do Warszawy. V.) Komitet bierze udział w Śląskim Pokazie sadowniczo-ogrodniczym i pszczelniczym w Cieszynie od 29 września do 2. X. r. b. włącznie.

Równocześnie Śląski Komitet Pomologiczny w porozumieniu z Śl. Izbą Rolniczą wzywa wszystkich ogrodników i sadowników do gremjalnego udziału w Wystawach w Cieszynie i Warszawie.

Każdy wystawca owoców zechce zażądać kwestionariuszy pomologicznych od Śl. Izby Rolniczej, Katowice, ul. Plebiscytowa 1, które wypełnione należy załączyć do przesyłki owoców do Cieszyna. Koszty przesyłki z Cieszyna do Warszawy ponosi Śl. Komitet Pomologiczny.

Celem Kongresu i Wystawy jest zorganizowanie handlowego sadownictwa polskiego. Kupujemy rokrocznie olbrzymie ilości owoców — w szczególności jabłek — zagranicznych, mimo że kraj nasz może wytwarzać owoce w ilościach, służących nie tylko do celów wewnętrznych, lecz również na eksport. Aby się uniezależnić więc od zagranicy, ogrodnicy polscy przy pomocy Ministerstwa Rolnictwa i poszczególnych władz wojewódzkich wzięli się do dzieła, którego wynikiem będzie unormowanie sadownictwa handlowego na sposób zachodni, oraz założenie Polskiego Towarzystwa Pomologicznego.

Po bliższe szczegóły uprasza się zwracać do Wydziału Ogrodnictwa Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach.

LOS

do I. klasy 16-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w znanej ze swego szczęścia i solidnego załatwienia klientów kolekturze **Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Sw. Jana 16** lub w oddziale tegoż w Król-Hucie, ul. Wolności 26.

Główna wygrana zł. 650.000

oraz wygrane po zł.: 400.000., 250.000., 100.000., 75.000., 60.000., 50.000., 40.000., 30.000., 25.000., 15.000., 10.000., 5.000., itd. na ogólną sumę: **zł. 10.974.000**

Kolosalne szanse wzbogacenia się. Co drugi los wygrywa.

Nasza szczęśliwa kolektura wypłaciła dotychczas swoim Szan. Graczom z górą **trzy miliony zł. wygranych.**

U nas nikt przegrać nie może. **Ceny losów pozostają niezmiennione.** Cały los zł. 40, pół losu zł. 20, 1/4 losu zł. 10. — Zamówienia pocztowe załatwia się szybko i dokładnie. Plany gry i tabele ciągnięć bezpłatnie.

W tym miejscu wyciąć i przesać nam pocztą:

Zamówienie

Do Kolektury Górnośl. Banku Górniczo-Hutn. S. A. w Katowicach ul. Sw. Jana 16

Zamawiam do I. klasy 16. Loterii Państw.

..... czwartek losów

..... piątek

..... całych losów

Należność wpłacam na konto czek. P.K.O.

Nr. 304761, lub pobrać pocztą.

Imię i nazwisko.....

Dokładny adres.....

P. 1

Podróżujących

1574

z branży kolonialnej poszukuje staro zaprowadzona fabryka. Panowie, zamierzający poświęcić się wyłącznie sprzedaży prowizyjnej tego artykułu i tacy, którzy chcieliby sprzedawać mój artykuł wspólnie z innymi, zechcą skierować zgłoszenia najpóźniej do wtorku, dnia 27 września do „PAR“ Katowice, Warszawska 43 pod „Podróżujących“.

Ogłoszenie.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim S. A. w Sosnowcu w celu rozpowszechnienia zastosowania energii elektrycznej na potrzeby domowe i uprzyświeśnienia korzystania z niej także mniej zamożnej ludności, zamierza ułatwić wykonywanie mniejszych instalacji do światła i do drobnego napędu przy zastosowaniu spłat na instalację na raty miesięczne.

Do wykonywania instalacji na raty są upoważnieni instalatorzy koncesjonowani, których adresy można otrzymać w Dyrekcji Elektrowni. Instalatorzy udzielają też wszelkich wyjaśnień potrzebnych.

Przyjęcie zgłoszonej instalacji do wykonania na raty zależne jest od uznania Elektrowni.

Wysokość zbiorowego kredytu jest dostateczna lecz ograniczona. 3017

Poszukuje się do natychmiastowego objęcia posady

magazyniera

młodsze, energiczne, mogącego się wykazać dobrą praktyką i znajomością branży żelaznej. 4067

Reflektuje się tylko na siłę kupiecką z branży żelaznej.

Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować do Red. „Polonii“ pod „Zelazniak“

Doświadczony destylator

obeznany z odwiedzaniem klientów oraz z wszelkimi pracami wchodzącymi w zakres destylacji, **poszukuje posady**

Łaskawe oferty pod „Bo 4072“ do Polonii w Katowicach.

Publiczne ogłoszenie.

Firma „Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa“ w Katowicach zamierza ze względu na trudności natury technicznej, zmienić częściowo pierwotny projekt budowy wazkotorowej kolejki dla posadki płynnej przy szybie „Norma“ kopalni Ferdynand, a mianowicie od km 0,9—88 do km 1,8—61, położonej na obszarze gmin Katowice — Dzielnica II-ga i Roździeń. 4077

Odnosne plany i opisy techniczne są wyłożone do wglądu publicznego w pokoju 56 gmachu miejskiego w Katowicach, ulica Pocztowa 2, w czasie od dnia 24 września do dnia 8 października 1927 r., codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt urzędowych od godz. 10—12.

Ewentualne zarzuty przeciw projektowi budowy mogą wnosić strony interesowane pisemnie lub ustnie do protokołu w podanym Magistracie najpóźniej do dnia 10 października 1927 r. Zarzuty, które wpłyną po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Ogłoszone

Katowice, dnia 22 września br.

Magistrat

(—) inż. Sikorski

Radca Budownictwa Miejskiego.

Piegi
dobre plamy, opale
niższe usuwa pod
gwarancją aptekarza
Jana Gadebuscha
„Axela“ krem od
piegów. 1/2 stoika
2,50 zł. 1/4 st. 4,50 zł.
do tego mydło „Axela“ 1 kaw.
125 zł., 3 kaw. 350 zł. Do na-
bycia w następujących drogeriach
i aptekach:

J. Kamiński, Katowice 3-go Maja nr. 34, — St. Mielcarski, Katowice-Zależe, Drogeria pod Orłem, — W. Cybiński, Katowice, Kościuszki 35, — J. Chmielewski, Roździeń, Drogeria pod Aniołem — St. Mielcarski, Katowice-Zagłębi, — Fr. Szymański, Welnów, — St. Mendel, Huta Laury, Siemianowice, — Fr. Szymański, Huta Laury, Drogeria św. Barbary, — J. Goński, Królewska Huta, ul. Wolności 31, — Br. Zimmer, Katowice, 3-go Maja 30 — Alojzy Schmidt, Katowice 3-go Maja 40 — Idzkowski, Król. Huta, Jagiellońska 1 — W. Mleczko, Królewska Huta, 3-go Maja 31, — W. Mleczko Nowe Hajduki, 3-go Maja 38, — Apteka pod Eskułapem p. apt. W. Sojki, Tarn. Góry Hugo Schlossarek, Drogeria Marjańska — Nowy Bytom, — Drogeria Sw. Barbary, Bol. Karłowicki, Wierek — Nowa Wieś, — Drogeria Sw. Jadwigi, Bol. Karłowicki — Szopienice.

Wolne posady

Podróżujących zaprowadzających „dobrze w branży kolonialnej na Woj. Śląskie poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia do Polonii pod „L. L.“ 4005 a.

ORKIESTRA salonowa, pierwszorzędną, kwintet od 1. października poszukujemy do kawiarni. Oferty z referencjami i warunkami do restauracji „Pod Orłem“ Bydgoszcz. 4022 a.

POTRZEBNY zdolny pomocnik fryzjerski, znający ondulację. Sosnowiec Aleja 3 m. 5, Kopik. 4036 a.

Pierwszorządna siła, znająca buchalterię, bilansowanie, rutynowana w wszystkich sprawach podatk., i komunalnych itp. poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Łaskawe oferty do Polonii pod „Książkowa“ 4029 a.

Ekspedientka z działu masarskiego, specjalistka w krajaniu szynki potrzebna. Zgłoszenia z odpisami

sami świadectw Kraków, Wielopole 20, Kapalka. 4032 a.

Poszukiwane dla wielkiego przedsiębiorstwa w Łodzi dwie wykwalifikowane stenotypistki 1) z znajomością gruntownego polskiego i niemieckiego; 2) z znajomością francuskiego i angielskiego oprócz podanych pod 1) języków. Oferty z referencjami i warunkami do Polonii pod „Łódzkie przedsiębiorstwo“ 3978 a.

POSZUKUJE się lepszej dziewczyny z dobrymi świadectwami do 2-letniego dziecka. Zgłoszenia: ul. Wita Stwosza 1, IV p. le. Łaskawe, poszukujące początkującej posady w biurze. Łaskawe zgłoszenia do „Polonii“ pod: „Biurowiec“ 4015 a.

MŁODZIEŃCĘ kat. lat 16 znającego stenografię polską i niemiecką oraz pisanie na maszynie, poszukuje początkującej posady w biurze. Łaskawe zgłoszenia do „Polonii“ pod: „J. I. 4036 a.“

OSOBA inteligentna, znająca się na gospodarstwie domowym i szyciu przyjmie jakiegokolwiek zajęcia w domu inteligentnym za skromnym wynagrodzeniem. Oferty pod „Inteligentna“ do Polonii w Katowicach.

Towarzystwa ubezpieczeń Riunione Adriatica di Sicurtà w „Tryście“

wzywa wszystkie osoby, posiadające przedwojenne polisy tego towarzystwa na ubezpieczenie życia, by we własnym interesie w możliwie krótkim czasie zgłosiły się ustnie lub pisemnie w Dyrekcji Towarzystwa dla Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie. 3 Maja 12

lub też w jednym z oddziałów towarzystwa na terenie Rzeczypospolitej Polskiej przy równoczesnym przedłożeniu oryginalnych polis. 1572

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 24-go września o godz. 12-ej w południe będzie sprzedawane w Komorze sądowej przy ulicy Mikołowskiej 2 następujące przedmioty: 1577

2 bufety ozdobowe, 1 szafę na ubrania, 2 nocne stoliki z płytami marmurowymi, 1 garnitur koszykowy, 1 dywan 3x2 1/2 m, 1 kredens, 1 umywalkę z płytą marmurową, 2 kobierce po 3x2 m i 3 obrazy z dzieł owych

publicznie, najwięcej dającemu za gotówkę. Oglądać można 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji na miejscu.

Grupa.

komornik sądowy w Katowicach.

Na święta

poleca 4078

jak corocznie w najlepszej jakości

Tuczone karpie, liny, szczupaki i sandacze. Żywy, bity

..... i tuczone drób.

Delikatesy po najtańszych cenach

Zakupione towary dostarcza bezpłatnie do domu.

Gdański Dom Ryb i Delikatesów,

Katowice, ulica Marjańska nr. 10

Telefon 1103.

Drzewo opałowe

tanio do sprzedania.

„Polonia“ Sp. Akc.

Katowice, ul. Sobieskiego 11.

Sprzedaż

KOMPLETNE okno wystawowe, drzwi z futryzną, okiennice, ramy do okien oraz do sprzedania. Oddział Polonii w Rybniku. 4015 a.

ŻAKIETOWE nowe ubranie z najlepszego materiału na wysoki szczyt pleców mężczyzny za zł. 150 do sprzedania. Oferty do Polonii pod „Zakietowe ubranie“ 3993 a.

ANTYCZNY oryginalny zegar w stylu cesarskim, chodzący bez przerwy 12 dni, okazynie do sprzedania za cenę zł. 400. Wiadomość Polonii pod „Okazyjny zegar antyczny“ 3993 a.

BRYCZKE prawie nowa i dwukółkowa (biedka) tanio sprzedam. Brzeziny Śl. apteka. 4008 a.

Do sprzedania FORTPIAN w dobrym stanie. Wiadomość Franciszek Trzmielowski, organista Sławików. 4035a.

NOWY DOM 3-piętrowy ze składem, światłem elektrycznym, wodą, sprężarką, najdoskonalsi. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Żadajcie prospektów! 3869 a.

ZARZĄD Dóbr Jedlicze (Małopolska p. i stacja kolej. Jedlicze) sprzedaje z końcem września lub w początkiem października br. kilka wagonów kapusty białej i ziemniaków i innych. Świadczy po umiarkowanej cenie. Dóbr. Zgłoszenia przyjmujcie Zarząd Dóbr. 4044 a.

OKAZJA dla budowy sanatorium i ect. Sprzedam realność wraz z lasem (10 ha +) Polanie wspaniale w samym środku wsi Wsły, na wyżynie dominującej z kościołem, szkołą i z całym ośrodkiem wsi. Odległość zalegająca od dworca, budowanej się obecnie kolej żelaznej. Wiadomość u właściciela: Ciesiar Jan Wsły 457. Śląsk Cieszyński. 4038 a.

Restauracja i 6 mórg roli, chlewy, stodoła blisko Katowic zaraz do sprzedania. St. Zychon Kostuchna pow. Pszczyzna. 4033 a.

MAM do oddania 30 wagonów drzewa opałowego rozdrobnionego we wiązach 25—30 cm x 40 cm średn. ewentualnie zapotrzebowania skierować pod Jan Piotrowski Hotel Monopol Poznań. 4030 a.

SPRZEDAM maszynę sieczk. Zgłoszenia Sylwester Kowol, Siemianowice, Parkowa 2. 4026 a.

SPRZEDAM restaurację i gospodarstwo 24 morgów ziemi ornej żywy i martwy inwentarz. Cena według umowy. Józef Gizlich, wieś Kalina stacja Herby Śląskie powiat Lubliniec. 4025 a.

SPRZEDAM moje mieszkanie z wolnej ręki. Antoni i Jadwiga Wojcik Rojca, ul. Bytomska 2a. 4021 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

SPRZEDAM młodą nauczycielkę do konwersacji języka niemieckiego. Oferty do Polonii pod „Konwersacja“ 4031 a.

Ahmeda Salahi, przeciskając się równocześnie przez gromadkę zdyszanych kobiet a obrzucając okiem znawcy zarumienione twarzyczki, dodał z rozbrajającą szczerością:

— Chciałbym sobie kilka z nich wybrać do haremu...

— Ha, ha, ha. Wa-Tunga. Stajesz się niebezpiecznym kobieciarzem, jak widzę.

Ahmed poklepał przyjaźnie towarzysza po ramieniu i razem zaczęli wstępować na schodki, wiodące na podwyższenie, gdzie stały małe, zgrabne namioty. Były to właściwie separatyki restauracyjne, skonstruowane bardzo gustownie na kształt namiotów. W środku znajdował się stół i kilka krzesełek. Front płóciennej budki był zwrócony ku środkowi sali, gdzie znajdowała się parkietowa platforma dla tańczących. Zresztą po obu stronach wejścia do każdego namiotu zwisały portjery, pozwalające na zasłonięcie towarzystwa zabawiającego się we wnętrzu separatyki przed spojrzami gości stolików, rozstawionych po całej sali.

— Któryż z tych namiotów dla mnie przeznaczyliście? — spytał Ahmed, stając na podwyższeniu.

Kelner przybrał minę niewolnika wobec sułtana:

— Który pan raczy wybrać. Jeden przeznaczyliśmy dla pana, drugi dla barona van Hooft.

— Dla kogo?

— Dla barona Piefra van Hooft! — powtórzył kelner bardzo głośno, aby i w dalszych namiotach było wiadomo, jaka klientela odwiedza niezrównany „Majestic“.

Dwaj przyjaciele wymienili porozumiewawcze spojrzenia, a kiedy płatniczy, kelner i piccolo pospieszyli przynieść zamówione dania. Wa-Tunga mruknął półgłosem:

— Osobliwy zbieg okoliczności... Będę mu się mógł teraz dobrze przypatrzeć. Jestem ci wdzięczny, Ahmedzie, że namówiłeś mnie do wzięcia europejskiego ubioru. Przynajmniej nie zwracam uwagi tego stada białych baranów, tam w dole.

Arab nie nie odpowiedział, tylko zaczął manipulować czempredziej przy portjerach i chwilę później namiot był odcięty od reszty rozbawionego lokalu. Pozostała tylko wąska szpara, przez którą można było doskonale obserwować całą salę, a przedewszystkiem wejście, znajdujące się dokładnie naprzeciw środków separatek.

Lecz Ahmed nie poprzestał na tych przygotowaniach. Scyzorykiem wyciął małeńki otworek w ścianie sąsiedniej budki. Ona! że go nie przychwycił przy tem zajęciu kelner, który nadszedł właśnie i zdziwił się nieco, że dostojny wyznawca proroka i jego poważny towarzysz zasłaniają się przed oczyma gości tak wcześnie, nie mając nawet damskiego towarzystwa. Pozwolił też sobie na niedyskretne pytanie:

— Czy przyjdą jakie damy?

— Pragniemy zostać sami! — rzekł krótko Salah.

— Panowie wybaczą, ja tylko ośmieliłem się...

— Nic nie szkodzi!

Gmina Izraelicka, Katowice

Podatnikom naszej Gminy przypominamy, że
czwarta rata podatku wyznaniowego za rok 1927
jest płatną najpóźniej

1-go października 1927 r.

Płatne kwoty podatkowe, nie wpłacone aż do powyższego czasu, będą bez powtórzonego wezwania ściągane drogą egzekucji i to na koszt podatników.

Wnieście środków prawnych przeciw wymiarowi podatku nie wstrzymuje obowiązku płacenia wzgl. przymusowego ściągnięcia.

Zwierzchność Gminy Izraelickiej, Katowice

Bruno Altmann.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Katowic rozpisuje konkurs na jedną posadę nauczyciela przedmiotów handlowych dla kupieckiej szkoły kształcącej w Katowicach.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, posiadający przepisane kwalifikacje do nauczania w szkołach zawodowych.

Pobory reguluje ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z dnia 9 października 1923 r. Do poborów płaci się obecnie dodatek wojewódzki w wysokości 40 o/o, a w miejsce pomocy lekarskiej w naturze i ulg w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi osobny dodatek, wynoszący 20o/o poborów dla żonatych i 10o/o dla nieżonatych.

Podania poparte życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy wносить do Magistratu miasta Katowic najpóźniej do dnia 30 września 1927 r.

Katowice, dnia 15 września 1927 r.

Magistrat.

Restauracja

Dom Związkowy :- Bundeshaus
Katowice ul. Mickiewicza 8

Telefon 2420 nad Kawiarnią Atlantic — W sobotę, dnia 24 bm.

Wielkie Swiniobicie

Począwszy od godz. 10

podgardić i kiełbasa podgardiana.

Wieczorem: Kiełbasa smażona. Pierwszorząd. obiady i wyborowe kolacje a la carte.



Od godz. 8 wiecz.

Koncert

W dniu tym sala nakryta będzie dla naszych gości tak jak w porze obiadowej. 4069

Uwagę pp. Kupców

zwracamy na to, że już w maju 1925 r.
rejentalnie stwierdzony nakład
dzienny „Polonii“ wynosił

ponad 43 000 egz.

„Polonia“, tylko „Polonia“ jest również
dziś jedynym pismem polskim na
G. Śląsku, mającym
największy, stały nakład dzienny.

Ogłoszenie w piśmie o małej poczytności,
czytanem tylko przez garstkę partyjników
— jest marnowaniem pieniędzy

A więc ogłaszajcie
się tylko w
„Polonii“

Tarłak

położony w leśnej okolicy polsk.
Górn. Śl. na dworcu z połącze-
niem kolejowym jest tylko pewnej
firmie do wydzierżawienia.

Od dzierżawcy będzie wyma-
gana gwarancja bankowa.

Oferty do Polonji pod „Bo4 066“

Przez jedną noc!

3377

wysycha, bez przyklejania się

Lakier do podłóg pus. 1 kg zł 5.50
Biały lakier emalowy 1 kg zł 5.50
Lakier do mebli kuchennych
w rozmaitych kolorach zł 5.50
Lśniący olej pokojowy l. zł 2.00
3 kor. kred. szlamowana 1 cfr. 6.00
à la kiel „Sichel“ paczka pół kg 1.00

Emil Keller.

Katowice, Warszawska 28 a
Telefon 614.

Hurt. Drog. założ. 1897 r
Przemysł farb, lak.

— 178 —

— Zdradę jeszcze panom jedną tajemnicę... Skoro ci Yan-
kesi się wytańcza, nastąpią produkcje baletu i taniec solowy.

Dla spotęgowania wrażenia kelner uciał nagle i począł się
rozwglądać na wszystkie strony, wreszcie rzucił szeptem:

— Taniec solowy księżniczki krwi. Tak, proszę państwa!
Taką oto niespodziankę zgotowaliśmy naszym gościom.

Po odejściu kelnera, Ahmed parsknął śmiechem. Przecież
to niesłychanie humorystyczne, żeby jego, osiadłego na Jawie
od wielu lat nabierać na stary kawał. Wiadomo powszechnie,
że młode księżniczki krwi kształcą się od małych dzieci w cho-
reografii, ale popisują się tańcem tylko na dworze cesarskim
w Djokjakarta i na dworze „Syna Słońca“ w Surakarta. Tylko
rezydenci królowej Holandji i ci z białych podróżników, którzy
zdołali się wkraść w łaski jednego z tych dwóch pozornych
władców jawajskich, mogą się poszczycić, że widzieli naocznie
płasy księżniczki krwi. Ale na taki lichy dowcip, że księż-
niczka będzie tańczyła w europejskiej restauracji, jak pierwsza
lepsza płatna bar-girl, można nabrać chyba turystów amery-
kańskich, nigdy zaś znającego doskonale stosunki miejscowe
Ahmeda.

Toteż Arab i książę Wa-Tunga dusili się ze śmiechu, wi-
dząc jak sprytni kelnerzy krążą od stolika do stolika i każ-
demu bez wyjątku zdradzają tajemnicę dzisiejszej niespo-
dzianki. Oczywiście, każde towarzystwo turystów wierzyło
świecie, że jemu tylko zarząd lokalu okazał tak wyjątkowe
zaufanie a sąsiedni stolik nie wie o niczem. Zaczęły się więc
szept, przyciszone rozmowy i masowa wysyłka narzecz-
nych, mężów, braci i synów po aparaty fotograficzne, pozó-
stawione w samochodach. Ten exodus celem przyniesienia
nieodzownych „camera“ przerzedził nawet chwilowo zastępy
gości.

Tymczasem w wejściu stanęły cztery męskie postacie.
Czterech Europejczyków... Holendrów. Ahmed Salah, patrzący
uważnie przez szparę portjery, wymieniał ich nazwiska, w
miarę jak wkraczali na salę:

— Generał de Witt... Zaczny Lucas Orban... Nasz adwokat
Portuys... a czwarty... Co? Pieter van Hooft?

— Jakto? Razem z nimi?

— Tak, Wa-Tunga... Idą w naszą stronę!

— Najzacniejszy Holender, Orban i twój adwokat Portuys
Idą spędzić wieczór razem z tym lotrem przeklętym? Co to
ma znaczyć, przyjacielu? Czyżby ich także zdołał pozyskać

— Może właśnie ma taki zamiar. Allah zrządził, że już
o tem wiemy i będziemy mogli być świadkami ich rozmowy.

— Czekaj... Niech się przypatrzę temu ciemiężcy mych
braci. Może się z nim kiedyś spotkam w miejscu bardziej
ustronnem.

Czterej panowie przeszli przez całą szerokość sali, wspięli
się na podwyższenie i zajęli sąsiednią separatkę. Dwaj przy-
jaciela zrozumieli natychmiast, że gospodarzem i fundatorem



Każdy Radioaparat winien być
zaopatrzonej w baterię anodową
„CENTRA“ dlatego że:

Baterie anodowe „Centra“
dają czysty odbiór bez żad-
nych szmerów i trzasków
są ekonomiczne
są pewne w działaniu
odznaczają się wielką po-
jemnością elektryczną
są wobec powyższych zalet
w użyciu codziennem naj-
tańsze baterie.

Egzystencje bez płynnego kapitału

znajdzie pracowity, gorliwy kupiec, najlepiej za-
prowadzony w kupiectwa branży kolonialnej w Ka-
towicach—Królewskiej Hucie i górnośląskim re-
jonie przemysłowym, przez objęcie zastępowstwa
i składnicy fabrycznej. Artykuł łatwo sprzedajny,
na Śląsku znany i zaprowadzony. Własność nie-
ruchoma lub zabezpieczenie w innej postaci po-
trzebne. 1573

Oferty uprasza się nadesłać najpóźniej do
wtorku, dnia 27-go września wręcznie do „PAR“,
Katowice, Warszawska 43 pod „Zastępowstwo“.

HEBLARKE DO METALI

mocnej konstrukcji, używaną, w do-
brym stanie, długość heblowania
około 21/2 metra, możliwie z dwoma
górnymi i bocznymi suportami kupi:

TOW. AKC. „BRACIA BAUERERTZ“
w Mijaczowie p. Myszków.

Magistrat miasta Katowic ogłasza

Przetarg

na dostarczenie:

1.000 centn. owsa poznańskiego,
1.200 „ siana I-szej jakości,
600 „ słomy długiej I-szej jakości,
750 „ „ prasowanej żytniej

loco stacja Katowice.
Dostawa miesięczna od 1. X. 1927 r.
do 31. III. 1928 r., według każdorazowego
zamówienia.

Oferty w zapieczętowanych kopertach
z napisem: „Oferta na dostawę paszy“
należy składać z podaniem cen do dnia
29 września br. pod adresem: Magistrat m.
Katowic Zarząd Zakładów Miejskich ulica
Wojewódzka nr 60 4076

Magistrat.

